

CZYTAJ
NAS:• CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
• CODZIENNIE
W INTERNECIENOWY KURIER
mławski.plCENA 2,80 zł
(w tym 5% VAT)

DZIERZCZOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDLÓWO WIECZENIA WIŚNIEWO



WIERNI PÓJDA W PROCESJI BOŻEGO CIAŁA

W CZWARTEK 11 CZERWCA BOŻE CIAŁO, CZYLI UROCZYSTOŚĆ NAJSWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA. TAKŻE W MŁAWIE WIERNI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO WEZMĄ UDZIAŁ W PROCESJI, KTÓRY JEST PUBLICZNYM WYZNANIEM WIARY W TO, ŻE JEZUS JEST OBECNY W ICH ŻYCIU. W MŁAWIE, W PARAFII ŚW. STANISŁAWA BM W MŁAWIE PRZYGOTOWANE ZOSTANĄ CZTERY OŁTARZE: I PRZYGOTUJE ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM, II – WSPÓLNOTA AD SUM DOMINE, III – KOŁA ŻYWEGO RÓŻAŃCA, IV SIOSTRY MISJONARKI. PROCESJA PÓJDZIE WOKÓŁ RYNKU. **S. 4**

W MŁAWIE ZA ŚCIEKI PŁACIMY MNIEJ

GOSPODARKA ||

s. 3

■ O ponad 50 groszy mniej płacimy w Mławie za metr sześcienny odprowadzanych ścieków. Nowa stawka obowiązuje już od 1 czerwca 2020 r. Zdaniem burmistrza Mławy Sławomira Kowalewskiego, to efekt dobrze przygotowanej umowy z firmą SUEZ, która zbudowała na własny koszt i eksploatuje w Mławie nowoczesną oczyszczalnię ścieków w formule partnerstwa publiczno-prywatnego.

W ostatnich latach miasto wybudowało ponad 20 km kanalizacji sanitarnej.



OSZUKANO MŁAWIANKĘ NA 5 TYS. ZŁ

UWAGA OSZUŚCI ||

s. 4

■ Mieszkanca Mławy otrzymała wiadomość sms, z której treści wynikało, że musi dopłacić 50 groszy do przesyłki, ponieważ firma kurierska musi zdezynfekować paczkę.

— W wiadomości podany był link do wpłaty — informuje asp. szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Kobieta skorzystała z linku, który przekierował ją na stronę banku.

Po zrealizowaniu wpłaty okazało się, że z konta mławianki wypłacono nie 50 groszy a ponad 5 tysięcy!



Ważny temat dla „Kuriera”, zrobicie fotografię ilustrującą jakiś problem lub ważną dla miasta, gminy i powiatu sprawę? Oczekujesz pomocy? Zadzwoni albo napisz e-maila lub skontaktuj się na naszym fanpage.

redakcja@kuriermlawski.pl
reklama@kuriermlawski.pl
tel. 514-800-936 (redakcja)
tel. 502-499-528 (dział reklamy)
www.facebook.com/kurier.mlowski

Porady prawne za darmo

POMOC || Publikujemy informację dotyczącą funkcjonowania oraz zasadach i zakresie nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego na terenie powiatu mławskiego.

Dzięki zmianom wprowadzonym z inicjatywą prezydenta, każdy może skorzystać z nieodpłatnej pomocy prawnej. Punkty nieodpłatnej pomocy znajdują się we wszystkich powiatach w Polsce.

Nieodpłatna pomoc prawna obejmuje:

- poinformowanie o obowiązującym stanie prawnym oraz o przysługujących prawach i obowiązkach, w tym w związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym, administracyjnym, sądowym lub sadowoadministracyjnym,

- wskazanie sposobu rozwiązania problemu prawnego,
- przygotowanie projektu pisma w tych sprawach, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sadowoadministracyjnym,

- sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w różnych rodzajach postępowań,
- nieodpłatną mediację.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje:

- rozpoznanie problemu i udzielenie porady dostosowanej do indywidualnej sytuacji osoby korzystającej z porady, zmierzające do podniesienia świadomości tej osoby o przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach oraz wsparcia w samodzielnym rozwiązywaniu problemu, w tym, w razie potrzeby sporządzenie wspólnie z osobą uprawnioną planu działania i pomoc w jego realizacji.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje różno-



rodne dziedziny, w tym między innymi kwestie zadłużenia, sprawy mieszkaniowe oraz problemy z zakresu ubezpieczeń społecznych i zabezpieczenia społecznego.

Celem poradnictwa obywatelskiego jest ułatwienie osobom, które uzyskały poradę prawną, a mogą mieć pewne trudności ze zrozumieniem skomplikowanego języka prawniczego, w pełni wykorzystać uzyskaną wiedzę w praktyce. Poradnictwo obywatelskie ułatwia poruszanie się po systemie przepisów prawnych.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje również nieodpłatną mediację.

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie od dnia 16 maja 2020r. obejmuje także sprawy

wy związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez osoby fizyczne prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą – niezatrudniające innych osób w ciągu ostatniego roku.

Nieodpłatna pomoc prawna oraz nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują osobie fizycznej, której nie stać na odpłatne porady i która złoży stosowne oświadczenie.

Osoba uprawniona, przed uzyskaniem nieodpłatnej pomocy prawnej lub nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego składa pisemne oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej, natomiast osoba fizyczna prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą do-

datkowo składa oświadczenie o niezatrudnianiu innych osób w ciągu ostatniego roku.

Udzielanie nieodpłatnych porad prawnych oraz nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego odbywa się wg kolejności zgłoszeń po umówieniu terminu wizyty.

Umówić termin wizyty można telefonicznie pod nr 23 655 29 03 lub osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Mławie pok. nr 15, a także za pomocą e-mail na adres: nieodplatnapomoc@powiatmlawski.pl

Kobiecie, która jest w ciąży, udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej lub świadczenie nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego odbywa się poza kolejnością.

Osoby, które ze względu na niepełnosprawność ruchową

ze wskazaniem okoliczności to uzasadniających oraz podaniem najodpowiedniejszej formy kontaktu.

Osoba udzielająca nieodpłatnej pomocy po otrzymaniu od starosty ww. oświadczenia i danych kontaktowych osoby uprawnionej, porozumiewa się z nią w umówionym terminie.

Oświadczenie w formie papierowej należy przestać na adres:

Starostwo Powiatowe w Mławie
ul. Władysława Stanisława Reymonta 6
06-500 Mława
Oświadczenie w formie elektronicznej należy przestać na adres: nieodplatnapomoc@powiatmlawski.pl

Osoby niesłyszące lub słabosłyszące, mają zapewnioną pomoc w kontakcie z Radcą Prawnym, Adwokatem bądź Doradcą Obywatelskim zgodnie z ustawą o języku migowym i innych środkach komunikowania się z dnia 19 sierpnia 2011r. za pomocą tłumacza języka migowego on-line dostępnego w punkcie nieodpłatnych porad prawnych mieszczącym się w Mławie przy ulicy Władysława Stanisława Reymonta 6 lok nr 2.

Osoby niesłyszące lub słabosłyszące mogą umówić termin wizyty pod adresem e-mail: nieodplatnapomoc@powiatmlawski.pl bądź osobiście w Punkcie przy ul. Władysława Stanisława Reymonta 6 lok 2. Informacja starostwa

USTAWA O NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ, NIEODPŁATNYM PORADNICTWIE OBYWATELSKIM ORAZ EDUKACJI PRAWNEJ ROZWIJA SYSTEM NIEODPŁATNEJ POMOCY.

Weż pieniądze na posadzenie lasu

ROLNICTWO || Rolnicy, którzy mają w swoim gospodarstwie grunty słabszej jakości i chcą posadzić na nich las, mogą uzyskać na ten cel wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wnioski można składać w biurach powiatowych do 31 lipca.

Wsparcie na zalesianie i tworzenie terenów zalesionych” w ramach PROW 2014-2020 skierowane jest do rolników (osób fizycznych lub prawnych, jak i grup takich osób), którzy są właścicielami lub współwłaścicielami gruntów przeznaczonych do zalesienia lub grunty te stanowią własność małżonka.

Opomoc może wnioskować rolnik, któremu został nadany numer identyfikacyjny w trybie przepisów o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności.

Beneficjentem mogą być również jednostki samorządu terytorialnego i jednostki organizacyjne gmin, powiatów oraz województw.

Działka, na której ma być posadzony las, musi mieć co najmniej 0,1 ha i minimum 20 m szerokości, chyba że graniczy ona z lasem – wtedy nie ma znaczenia szerokość gruntu.

Do zalesienia nie można przeznaczyć więcej niż 20 ha. W przypadku gruntów z sukcesją naturalną średni wiek drzew lub krzewów wyrosłych w wyniku zaprzestania użytkowania rolniczego nie może przekroczyć 20 lat.

Aby takie grunty można było zalesić, wymóg posadzenia lasu musi wynikać z planu zalesienia sporządzonego przez Nadleśniczego Lasów Państwowych. To dokument, który należy dołączyć do wniosku o dotację.

Wsparcie na zalesienie to jednorazowa, zryczałtowana płatność, która ma zrekomensować koszty wykonania zalesienia oraz jego ochronę.



Fot. freepik

Wsparcie na zalesienie to jednorazowa płatność

Jej wysokość wynosi od 8307 zł/ha do 12 707 zł/ha w zależności od grupy gatunków drzew użytych do zalesienia (iglaste i liściaste), gruntu, nachylenia terenu, wyboru sposobu zabezpieczenia uprawy leśnej.

Rolnik może uzyskać pieniądze również za ogrodzenie zalesionego terenu w wysokości 8,82 zł/mb lub za zabezpieczenie drzewek 3 palikami w wysokości 1132 zł/ha.

Ponadto do zalesionych gruntów rolnik może otrzymać premię pielęgnacyjną.



Działka, na której ma być posadzony las, musi mieć co najmniej 0,1 ha i minimum 20 m szerokości.

Wyplacana jest ona w wysokości 1215 zł/ha, corocznie przez 12 lat od zalesienia. Do otrzymania premii pielęgnacyjnej i zalesieniowej nie są uprawnione jednostki samorządu terytorialnego i jednostki organizacyjne gmin, powiatów oraz województw. Wnioski przyjmują biura powiatowe ARiMR właściwe ze względu na miejsce zamieszkania albo siedzibę wnioskodawcy. Można je przekazywać za pośrednictwem platformy ePUAP, przesłać na elektroniczną skrzynkę podawczą lub wysłać rejestrowaną przesyłką pocztową. Dokumenty można także dostarczyć do specjalnych wrzutni, które ustawione są w placówkach terenowych Agencji lub osobiście.

Informacja ARiMR

W Mławie za ścieki płacimy mniej

PIENIĄDZE || O ponad 50 groszy mniej płacimy w Mławie za metr sześcienny odprowadzanych ścieków. Nowa stawka obowiązuje już od 1 czerwca 2020 r.

Zdaniem burmistrza Mławy Sławomira Kowalewskiego, to efekt dobrze przygotowanej umowy z firmą SUEZ, która zbudowała na własny koszt i eksploatuje w Mławie nowoczesną oczyszczalnię ścieków w formule partnerstwa publicznego-prywatnego.

W ostatnich latach miasto wybudowało ponad 20 km kanalizacji sanitarnej. Było to możliwe dzięki realizacji dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej projektu

pn.: „Budowa kanalizacji sanitarnej na terenie Aglomeracji Mława”.

Mieszkańcy ulic, w których została wykonana kanalizacja sanitarna, systematycznie podłączają się do wybudowanej sieci.

Z takiej możliwości mogą od niedawna skorzystać też mieszkańcy ulic położonych w sąsiedztwie wólczańskiego rynku.

W planach na najbliższy czas jest także wybudowanie pierw-



Fot. UjMW

Gdy ilość ścieków ulega zwiększeniu, koszt ich odprowadzania spada

szej części kanalizacji sanitarnej za torami, dzięki czemu ścieki z osiedla Wólka trafiają bezpośrednio do oczyszczalni ścieków.

Przyczyni się to do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska powodowanego przez nieszczelne zbiorniki bezodpływowe i zwiększenia ilości ścieków odprowadzonych do nowoczesnej oczyszczalni.

Zgodnie z podpisaną umową, gdy ilość ścieków ulega zwiększeniu, koszt ich odprowadza-

nia – dla wszystkich mieszkańców – spada.

Właściciele gospodarstw domowych, którzy z końca maja płacili za 1 metr sześcienny ścieków 6,09 zł, od 1 czerwca płacą 5,54 zł, czyli o 55 groszy mniej.

Pozostali odbiorcy, którzy dotychczas płacili 6,19 zł, obecnie płacą 5,66 zł (mniej o 53 grosze). Nie zmienia się natomiast opłata abonamentowa dla obu grup odbiorców, wynosząca nadal 2,70 zł miesięcznie. **KW, MG**

OPEL VECTRA UDERZYŁ W DRZEWO

MŁAWA || W sobotę, 6 czerwca ok. godz. 6.00 rano w Mławie na ul. Dworcowej opel vectra uderzył w drzewo. Poszkodowany mężczyzna trafił z obrażeniami do szpitala.

— Prawdopodobnie podróżował tylko kierowca, który w wyniku zdarzenia został zakleszczony w pojeździe — poinformował Jacek Dryll, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie. — Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia

i przy użyciu hydraulicznych narzędzi ratownictwa drogowego uwolnili poszkodowanego z pojazdu, a następnie przekazali zespołowi ratownictwa medycznego. Mężczyzna trafił do szpitala. Samochód, którym jechał jest uszkodzony, uszkodzona jest też przydrożna latarnia ledowa. W akcji ratowniczej uczestniczyli dwaj zastępy PSP Mława, policja oraz zespół ratownictwa medycznego. **lub**

PIJANY JECHAŁ DO SANATORIUM

PIJANY KIEROWCA || Patrol ruchu drogowego zatrzymał na krajowej siódemce w okolicach Mławy, nietrzeźwego kierującego samochodem marki Chevrolet Aveo. 67-letni mieszkaniec Warszawy miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Policję powiadomił świadek, który zauważył podejrzanego zachowującego się kierowcę. Do zatrzymania doszło 1 czerwca, o godz. 10.30. Podczas kontroli

drogowej 67-latek tłumaczył, że jedzie z żoną do sanatorium nad morze i nie pił alkoholu. W organizmie miał 2,5 promila. Został zatrzymany dzięki reakcji świadka, który widząc podejrzanego zachowanie kierowcy chevroleta, powiadomił policję. Nietrzeźwemu kierowcy grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności oraz wysoka kara grzywny. Postępowanie prowadzi KPP w Mławie. **lub**

WYPADEK W NOWEJ WSI

NOWA WIEŚ || W Nowej Wsi doszło w sobotę, 6 czerwca po godz. 11.30 do wypadku drogowego trzech aut. Samochodami jechały między innymi małe dzieci. Obrażen u dzieci nie było widać, ale trafiły do szpitala na obserwację. Pojazdy, które się zderzyły to: Renault, Peugeot i VW. Podróżowało w nich dziewięć osób. Nie ma osób poważnie poszkodowanych. Jednak

dwójka małych dzieci w wieku jednego roku i trzech lat zabrano na obserwację do szpitala. Akcję ratunkową prowadziły dwa zastępy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie, które zabezpieczyły miejsce wypadku oraz pomagają policji w kierowaniu ruchem drogowym, który odbywa się wahadłowo. **lub**

Mława, ul. Stary Rynek 12a, tel. 517 175 036
www.promedica24.pl

72200tba-B -P

komunikat

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla obszarów położonych na terenie części obrębów geodezyjnych
Cegielnia Ratowska, Luszewo i Ratowo

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 283, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Radzanów uchwały nr XV/124/2020 z dnia 23 stycznia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych na terenie części obrębów geodezyjnych Cegielnia Ratowska, Luszewo i Ratowo.

Zainteresowani mogą składać wnioski do opracowywanego projektu miejscowego planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego planu. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie lub listownie na adres Urzędu Gminy w Radzanowie, plac Piłsudskiego 26, 06-540 Radzanów, w ciągu 30 dni od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Radzanów

74200tm1-A-G

komunikat

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla
obszarów położonych na terenie części obrębów geodezyjnych
Gradzanowo Włościańskie i Józefowo

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 283, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Radzanów uchwały nr XV/123/2020 z dnia 23 stycznia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych na terenie części obrębów geodezyjnych Gradzanowo Włościańskie i Józefowo.

Zainteresowani mogą składać wnioski do opracowywanego projektu miejscowego planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego planu. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie lub listownie na adres Urzędu Gminy w Radzanowie, plac Piłsudskiego 26, 06-540 Radzanów, w ciągu 30 dni od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Radzanów

75200tm1-A-G

Wierni pójda w procesji

RELIGIA || W czwartek 11 czerwca Boże Ciało, czyli Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Także w Mławie wierni Kościoła katolickiego wezmą udział w procesji.

Boże Ciało to uroczystość liturgiczna dla uczczenia Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, obchodzona jest w czwartek po oktawie Zesłania Ducha Świętego.

Po raz pierwszy obchodzona była w Liège w 1246. Jako święto dla całego Kościoła zachodniego ustanowiono je dopiero w roku 1317. W Polsce wprowadzono je w roku 1320.

W Procesjach przenoszona jest przez cztery ołtarze monstrancja z Najświętszym Sakramentem. Na zakończenie udzielane jest uroczyste sakramentalne błogosławieństwo.

Genezą tej uroczystości były widzenia świętej Julianny z Cornillon (1193–1258). Była ona przeoryszą klasztoru augustianek w Mont Cornillon w okolicach miejscowości Liège. Od roku 1208 miała przeżywać powtarzające się widzenia świetlistej tarczy. Jednak lśnienie tej tarczy zaburzała ciemna plama. Tłumaczyła, że widzenie to wskazuje na brak wśród kościelnych świat uroczystości poświęconej Najświętszemu Sakramentowi. Opowiadała o tym swojemu spowiednikowi. Dopiero po 20 latach tymi widzeniami zajęła się komisja miejscowych teologów, w skład której wchodził między innymi archidiakon Jakub Pantaléone de Troyes, późniejszy Urban IV.



Fot. Henryk Walasek

W Mławie, jak co roku, przygotowane zostaną cztery ołtarze

Jednak ówczesny lokalny biskup Jean d'Eppes nie zainteresował się tą sprawą. Natomiast jego następca, biskup Robert z Thourotte tak. I to on ustanowił taką uroczystość dla diecezji Liège. Osobiście przewodniczył pierwszej mszy podczas tego święta. Jeszcze tego samego roku, czyli 1246 zmarł. Jego następca nie był entuzjastą uroczystości poświęconej Najświętszemu Sakramentowi. Dopiero Kardynał Hugues de Saint-Cher ją zatwierdził. Przybył do Liège w 1251 roku i odprawił mszę z okazji zatwierdzonego święta. Nakazał też obchodzenie go w całej diecezji. Rok później, jako legat papieski, nakazał rozszerzenie obchodów na terenie podległej mu prowincji, południowej Germanii.

Jest też inny wątek genezy Bożego Ciała. Pisało się o cu-

dzie eucharystycznym, do którego miało dojść w 1263 roku podczas mszy w Bolseynie w regionie Lacjum. Cud dotyczył księdza, który wątpił w rzeczywistą obecność Jezusa w Eucharystii. Podczas celebracji hostia miała zamienić się w ciało, z którego popłynęła krew. Miała płynąć na: korporal, ołtarz i posadzkę. Na życzenie papieża Urbana IV 19 czerwca 1264 procesyjnie przyniesiono splamiony korporal na historyczny most Rio Chiaro, na którym odbyło się spotkanie z papieżem. Korporal, jako relikwiec złożono w kościele z Orvieto.

Do upowszechnienia święta oraz procesji przyczynił się sobór w Konstancji (1414–1418). Wówczas w uroczystej procesji wzięli udział kardynałowie, biskupi, teologowie z Paryża, Kolonii, Wiednia i Erfurtu oraz król z dworem.

W Polsce święto było obchodzone od XIV w. Wprowadził je biskup Nankier w 1320 w diecezji krakowskiej. Na synodzie gnieźnieńskim w 1420 uznano tę uroczystość za powszechną i tak pod koniec XIV w. święto było obchodzone już we wszystkich polskich diecezjach.

Dla Polaków miało szczególne znaczenie w czasie rozbiorów. Procesja była formą manifestacji przynależności narodowej. Podobne znaczenie miało po drugiej wojnie światowej.

Wierni Kościoła katolickiego, w tym Parafii św. Stanisława BM w Mławie, w najbliższy czwartek będą także przeżywać uroczystość Bożego Ciała. Podziękują w swoich modlitwach za dar Eucharystii, i poproszą o błogosławieństwo i pokój dla Kościoła powszechnego, Ojczyzny i narodu.

Przygotowane zostaną cztery ołtarze: I przygotowuje Odnowa w Duchu Świętym, II – Wspólnota Adsum Domine, III – Koła Żywego Różańca, IV Siostry Misjonarki. Procesja pójdzie wokół rynku. W tym roku wyjątkowo z uwagi na pandemię Kościół zachęca wiernych do użycia maseczek i przyłbic oraz do zachowania zalecanych odległości.

Uroczysta liturgia tego dnia rozpocznie się mszą świętą o godz. 11.30.

EWA LUBIŃSKA

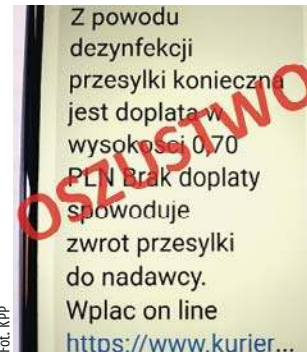
Autorka korzystała z wikipedii

Oszukano mławiankę na 5 tys. zł

NA SYGNALE || Kobieta otrzymała wiadomość, z której wynikało, że musi dopłacić 50 groszy do przesyłki, ponieważ firma kurierska musi zdezynfekować paczkę. Straciła 5 tys. zł.

Mławska policja przestrzega przed oszustwami na tzw. dopłatę do paczki. Oszuści wysyłają wiadomość sms, informując o konieczności dopłaty za zdezynfekowanie przesyłki. Mieszkanca Mławy straciła ponad 5 tysięcy złotych ze swojego konta.

Do oszustwa doszło tuż przed poprzednim weekendem. Mieszkanca Mławy otrzymała wiadomość sms, z której treści wynikało, że



Fot. KPP

Zdjęcie jest ilustracją do tekstu

musi dopłacić 50 groszy do przesyłki, ponieważ firma kurierska musi zdezynfekować paczkę.

— W wiadomości podany był link do wpłaty — informuje asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Kobieta skorzystała z linku, który przekierował ją na stronę banku.

Po zrealizowaniu wpłaty okazało się, że z konta mławianki wypłacono nie 50

groszy a ponad 5 tysięcy!

Postępowanie prowadzi referat od walki z przestępczością gospodarczą KPP w Mławie.

POLICJA OSTRZEGA

Informacje o dopłacie do paczki to najczęściej oszustwo. Jeśli otrzymasz taką wiadomość, skontaktuj się z biurem obsługi klienta danej firmy kurierskiej. Nie korzystaj z linków do wpłat, przesyłanych w wiadomościach sms lub e-mail.

Najpierw maseczka, potem choroba

PANDEMIA || Czy maseczki są bezpieczne? Pani Anna przekonała się na własnej skórze, że mogą wyrządzić dużo złego. Od kilku tygodni walczy z grzybicą jamy ustnej. I przestrzega, że jesienią nie będziemy chorować na koronawirusa, ale właśnie na grzybicę.

Zdania są podzielone. Jedni mówią, że noszenie maseczek niczym nie grozi. Inni boją się grzybic, która może być tego konsekwencją. Pani Anna na przykład sama tego doświadczyła. I teraz nikomu nie życzy tego, co przechodzi.

— Mam początek astmy i myślałam, że to utrudniało mi oddychanie. Nie mogłam złapać powietrza, więc zdejmowałam maseczkę, gdzie tylko mogłam — mówi kobieta. — Ale nawet to mi nie pomogło. Teraz wiem, że maseczki mogą zrobić więcej złego niż dobrego. Zwłaszcza te szyte własnoręcznie. Zwłaszcza bawełniane.

PANI ANNA PRZESTRZEGA WSZYSTKICH OBOSTRZEŃ. MIAŁA KILKA MASECZEK TEKSTYLNICH I PO KAŻDYM WYJŚCIU PRAŁA NOSZONĄ I ODKAŻAŁA. ALE OKAZAŁO SIĘ, ŻE NIC TO NIE DAŁO.

— Najgorzej oddychało mi się na otwartej przestrzeni. W pomieszczeniach nie było tak źle, ale na spacerze wprost



Rozwojowi grzybów sprzyja ciepło, wilgoć, brak światła. Dokładnie takie warunki, jakie panują pod maseczką

się dusiłam. Później zaczęło mnie drapać podniebienie. Zjadłam akurat cukierka i byłam przekonana, że on tak na mnie zadziała i podrażnienie przejdzie. Ale było coraz gorzej. Nie mogłam pić już herbaty — opowiada. — Plukałam buzię ziołami, ale nic nie pomagało. Po kilku dniach zaczęły do tego boleć mnie dziąsła. Zauważyłam afety otoczone czerwonymi plamami. Były wszędzie... Wiedziałam już, że jest niewesoło. Poszłam do lekarza. Od razu powiedział, że to grzybica. Byłam w szoku, bo nigdy czegoś takiego nie miałam!

Doktor przepisał pani Ani dwa antybiotyki. Bierze je cały

czas i czeka aż się wyleczy. To długotrwałe leczenie.

— Jestem pewna, że to od maseczki. Zaczęłam drażnić temat. Wielu lekarzy potwierdziło to, czego doświadczyłam. Jeden doktor powiedział nawet, że jesienią będziemy mieli nie wysyp koronawirusa, ale grzybicę układu oddechowego. Wierzę, że tak może być — podkreśla pani Anna. — Przyglądałam się znajomym i każdy na coś narzeka. A to ma wysypkę na twarzy, a to opryszczkę warg czy pojedyncze wypryski. One nie biorą się znikąd! Rozwojowi grzybów sprzyja ciepło, wilgoć, brak światła. Dokładnie takie warunki, jakie panują pod



Noszenie maseczki jest potrzebne, ale głównie z atestem, na przykład chirurgicznej.

maseczką ochronną. A przecież mamy wilgotną wiosnę. Latem też wcale nie będzie lepiej. Taka aura sprzyja zagryzieniu wszelkiego rodzaju. Mam ogród i nawet po roślinach widać, że to trudny czas. Skoro rośliny „dostają wkość”, to grzyb musi unosić się w powietrzu. Ina pewno osadza się na wilgotnej maseczce. A ta robi się wilgotna już po kilku minutach. W dodatku grzyby namnażają się błyskawicznie. Najbardziej denerwuje mnie to, że teraz musimy nosić maseczki w sklepach. Ludzie dotykają ich rękami, poprawiają, a potem przebiegają warzywa i owoce. I co z tego, że przed wejściem dezynfekujemy ręce?

Grzyby mają się świetnie w wilgotnej maseczce.

W dodatku, mając na twarzy maseczkę, możemy odnieść wrażenie, że potrzebujemy więcej powietrza. Dlatego wiele osób ma odruch, aby oddychać przez usta i brać większe wdechy. Trzeba zwalczać zwalkę tę pokusę i nie zmieniać normalnego sposobu oddychania.

Oddech w maseczce powinien być taki sam jak bez maseczki. Prawidłowy, fizjologiczny oddech jest cichy, spokojny, bez wysiłku, rytmiczny, przeponowy, czyli dolną częścią klatki piersiowej, w spoczynku tylko przez nos. Oddychanie przez usta naraża nas na wdychanie szkodliwych czynników.

PANI ANNA UŻYWA TERAZ TYLKO JEDNORAZOWYCH MASECZEK KUPIONYCH W APTECE. ZAKŁADA JE PRZED WEJŚCIEM DO SKLEPU I NATYCHMIAST WYRZUCA PO ZAKUPACH. BAWELNIANEJ NIE ZAŁOŻY JUŻ NIGDY.

— Maseczki bawełniane czy szyte z innych materiałów nie są najlepszym rozwiązaniem — potwierdza prof. Wojciech Dyszkiewicz, pulmonolog i laryngolog. — Proszę sobie wyobrazić proces oddychowy i to jak, po kilku godzinach noszenia wyglądają takie maseczki na naszej twarzy. Są zawilgocone, gromadzą się na nich wszelkie możliwe bakterie i wirusy, które mamy w sobie. Noszenie maseczki jest potrzebne, ale głównie z atestem, na przykład chirurgicznej. Maseczki wytwarzane domowym sposobem, mimo najszybszych chęci — nie uchronią nas. Być może spełniały częściowo swoją rolę — w momencie, gdy powszechnie brakowało środków ochronnych. Jednak w tej chwili postawiłbym już na profesjonalizm.

I dodaje: Jeżeli maseczka jest użytkowana wielokrotnie, nie jest prana i prasowana, można sobie wyobrazić, że od strony oddychającego pozostaje wiele drobnoustrojów. Grzybica jednak to rzadka choroba i dotyczy osób, które mają już pewne upośledzenia zdrowotne. Jest niszową sytuacją. Ale oczywiście może się zdarzyć.

Ada Romanowska

Przewoził kontrabandę wartą ponad 70 tys. zł

NA SYGNALE || Mławscy policjanci referatu do walki z przestępczością gospodarczą ujawnili i zabezpieczyli papierosy różnych marek oraz krajankę tytoniową, bez polskich znaków skarbowych akcyzy, wartę ponad 70 tysięcy złotych.

Kontrabandę posiadał 49-letni mieszkaniec Działdowa. Został zatrzymany w poprzednią sobotę, w miejscowości Szydłowo. W bagażniku auta przewoził 40 kilogramów krajanki tytoniowej, bez polskich znaków skarbowych akcyzy.

Podczas dalszych czynności, mławscy policjanci przeszukali także dom, pomieszczenia gospodarcze oraz budynki firmy, należące do zatrzymanego, na terenie pow. działdowskiego.

Kryminalni odnaleźli i zabezpieczyli papierosy różnych marek w ilości ponad 27 tysięcy sztuk. Łączna wartość przejętej kontrabandy to ponad 70 tysięcy złotych. Postę-



Kryminalni zabezpieczyli ponad 27 tysięcy sztuk papierosów różnych marek

powanie prowadzi referat do wali z przestępczością gospodarczą KPP w Mławie.

POLICJA PRZYPOMINA
Zgodnie z art. 65 Kodeksu

karnego skarbowego, kto nabyla, przechowuje, przewozi, przesyła lub przenosi wyroby akcyzowe stanowiące przedmiot czynu zabronionego (...) lub pomaga w ich zbyciu albo te



W bagażniku auta przewoził 40 kilogramów krajanki tytoniowej.

wyroby akcyzowe przyjmuje lub pomaga w ich ukryciu, podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych albo karze pozbawienia wolności do lat 3, albo obu tym karom łącznie. Informacja KPP

POWSTAJĄ NOWE NAWIERZCHNIE



INWESTYCJA || Trwają prace przy układaniu nowej nawierzchni na ulicy Lipowej i przy nowym dworcu w Mławie. Pracownicy Mławskiego Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowego wykonują roboty

związane z budową nawierzchni z kostki brukowej na ulicy Lipowej, gdzie niedawno wykonali odcinek kanalizacji sanitarnej, oraz przy budowanym nowym dworcu zintegrowanym przy Alei św. Wojciecha.

KN / UMM

Możecie dokonać rzeczy wielkich

SYMPATYK ŻEGLARSTWA JAROSŁAW BOLESŁAW KRUPIŃSKI Z MŁAWY WSPOMINA DZISIAJ ZMARŁEGO W WIEKU 96 LAT 14 MAJA 2020 ROKU KAPITANA HENRYKA JASKUŁĘ, POSTAĆ WRĘCZ LEGENDARNĄ, WYBITNEGO ŻEGLARZA, ZNANEGO I PODZIWIANEGO POLAKA, ALE I PRZYJACIELA ARGENTYNY. ŻEGLARZ W MAJU 40 LAT TEMU WRÓCIŁ PO SWOIM REJSIE DOOKOŁA ŚWIATA.



Fot. Sawomir Kędziński

Żeglowanie jest piękne, ale często wymagające poświęceń

Niepostrzeżenie 20 maja minęła 40 rocznica wyjątkowego powrotu do portu w Gdyni z rejsu dookoła świata, niewielkiego, drewnianego jachtu zaprojektowanego i wykonanego wgdańskiej stoczni jachtowej.

DAR PRZEMYŚLA, BO TAK NAZYWAŁA SIĘ TA JEDNOSTKA POD DOWÓDZTWE KAPITANA INŻ. HENRYKA JASKUŁY OPŁYNĘŁA PO MORZACH I OCEANACH GŁOŚ DOOKOŁA, BEZ ZAWIJANIA DO PORTÓW, BLISKO 300 DNI NON – STOP NA WODZIE, W SAMOTNOŚCI. JEST TO W DALSZYM CIĄGU WYCZYN SPORTOWY NA SKALĘ ŚWIATOWĄ TAKŻE I OBECNIE.

Kim jest człowiek, który tego dokonał? Z jakiego materiału, z jakiej gliny został ukształtowany jego duch, ciało oraz charakter?

Kpt. Henryk Jaskuła to przykład przedwojennej

lwowskiej szkoły żeglarzy, w której młodzież od Lwowa po Kraków była uczona odwagi i hartu ducha w przekonaniu o swojej wyjątkowości. Możecie dokonać rzeczy wielkich, wystarczy się tylko przyłożyć.

Jak z małego Henia, który urodził się z dala od morza zrodził się wielki wilk morski Henryk Żeglarz, któremu nie straszne są sztormy w czasie których wiatr wieje z siłą huraganu Catrina, fale są wielkości czteropiętrowego bloku Batory, a dookoła jest ciemno. Przy takim wietrze człowiek nie słyszy własnych myśli. Dopomógł przypadek – rodzice małego Henia skorzystali z rządowego programu realizowanego przez Ligę Kolonialną i Rzeczną i wyjechali do Argentyny jako osadnicy.

To tam młody Henio stał się Henrykiem Żeglarzem. Wówczas Argentyna pręźnie się rozwijała, była jednym z najbogatszych państw Ameryki Południowej o jednej z najdłuższej linii brzegowej, przez co warunki do uprawiania żeglarstwa były wyśmienite.

Paradoksalnie łatwiej nauczyć się żaglować po oceanie niż po morzu Bałtyckim, gdzie fala jest krótka.

W dorosłym życiu, różnie bywało, ale o marzeniu z dzieciństwa, o wypłynięciu w rejs

14 maja 2020 roku w wieku 96 lat Kapitan Henryk Jaskuła zmarł w Przemyślu.



dookoła świata, nigdy nie zapomniał i kiedy nadarzyła się okazja zrobił to.

Jak mawiał, kiedy pojawi się w oknie bogini fortuna – nie zastanawiaj się tylko ją złap, inaczej zniknie i nigdy nie wróci. Przy pomocy dobrych ludzi zbudowano Dar Przemyśla, był to zmodyfikowany dla potrzeb rejsu dookoła świata jacht typu Konrad 45 J, gdzie literka J oznaczała Jaskuła.

Modyfikacja ta polegała głównie na zmianie sterowania jachtem, nie tylko z pokładu ale przy złej pogodzie również możliwość sterowania jachtem z pod pokładu.

Paradoksalnie łatwiej nauczyć się żaglować po oceanie niż po morzu Bałtyckim, gdzie fala jest krótka.



Fot. Prywatne archiwum Henryka Jaskuły/wikipedia

Kpt. Henryk Jaskuła na Darze Przemyśla

ŻEGLARZ, KTÓRY SAMOTNIE WYBIERA SIĘ W REJS DOOKOŁA ŚWIATA MA ŚWIADOMOŚĆ ZAGROŻEŃ I RYZYKA JAKIE PODEJMUJE WYPŁYWAJĄC W MORZE. BĘDĄC ZDANYM TYLKO NA SIEBIE I NA TE KILKA METRÓW JACHTU NA WIELKIM, BEZKRESNYM OCEANIE CZŁOWIEK MA

NIEWIELKIE MOŻLIWOŚCI MANEWRU NA WYPADEK AWARII, CHOROBY CZY ZŁEJ POGODY.

W czasach pandemii, po części trochę łatwiej jest nam sobie wyobrazić i zrozumieć te ograniczenie, kiedy z wiadomych względów sami jesteście pozamykani we własnych domach.

Trudności pojawiły się już na samym początku rejsu, kiedy to Dar Przemyśla dopłynął przez Bałtyk do cieś-

nin duńskich. Przepłynięcie tych płytkich cieśnin morskich, gdzie ruch statków jest znaczny nawet w nocy, w czasie kiedy jeszcze nie było mostu łączącego Kopenhagę ze Szwecją na jachcie, którego napęd stanowiły żagle, a ruch jachtu uzależniony jest od siły oraz kierunku wiatru wymagała od kpt. Henryka Jaskuły sporej uwagi.

Po wypłynięciu na morze północne kolejnym trudnym etapem w kierunku na Atlantyk było przepłynięcie kanału angielskiego, nie tylko z powodu na panujący tam od zawsze duży ruch statków pomiędzy portami angielskimi a francuskimi i tym samym stanowiącymi dla jachtu zagrożenie zderzeniem, Dar Przemyśla płynąc na Atlantyk musiał być na kursie kolizyjnym w stosunku do statków, które płynęły w poprzek kanału angielskiego, ale przede wszystkim na panujące tam silne prądy morskie, które potrafią zepchnąć z powrotem jacht w kierunku wybrzeża Francji i tym samym nie pozwalając wypłynąć na Atlantyk.

Po tych trudnych chwilach na morzu, w miejscach gdzie był duży ruch statków oraz wyjątkowo ciasno wpływając na ocean od razu rzuca się w oczy spora różnica w jakości żeglowania po oceanie. Dobra pogoda, dobre ciepłe wiatry zwane passatami, płaska fala sprawiają, że żeglowanie wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki w kierunku południowym na róg Afryki staje się czystą przyjemnością. Jest to najlepszy etap podróży. Nie daje się jeszcze we znaki zmęczenie rejsu, a pogoda sprzyja i jest dużo wolnego czasu.

W takich chwilach prowadzi się badania prądów morskich ryb, które można podzielić na dwie grupy te co pływają pod jachtem, kryjąc się w cieniu dna jachtu i na te co pływają wokół niego pod powierzchnią wody.

ŻEGLARZE TO NAJBARDZIEJ OCZYTANI LUDZIE NA ŚWIECIE Z UWAGI NA SPORĄ DOZĘ WOLNEGO CZASU W TRAKCIE REJSU. PRZY DOBRYCH WARUNKACH

**POGODOWYCH
W CIĄGU DOBY JACHT
MOŻE PRZEPEŁYNAĆ
DO KILKUSET MIL
MORSKICH – NIE MYLIĆ
Z MILAMI ANGIELSKIMI
STOSOWANYMI NA
LĄDZIE W KRAJACH
ANGLOSASKICH.**

Mijając róg Afryki żeglarze wpływają wprost na ryczące czterdziestki, to wyjątków silne wiatry w tym rejonie, które mają związek m.in. ze strefą, gdzie ocena Indyjski spotyka się z oceanem Atlantyckim.

Zegnając róg Afryki pogoda ulega stopniowemu pogorszeniu. Robi się chłodniej i wzmaga się wiatr. Ocean Indyjski, to miejsce groźne dla żeglarzy z uwagi na panujące tam niespodziewane sztormy.

Henryk Jaskuła płynąc samotnie na Darze Przemysła w tamtym rejonie nie mógł wówczas liczyć na zdobycze nowoczesnej elektroniki w nawigacji, łączności czy prognozach pogody. Dziś żeglarze jak widzą na monitorach swoich komputerów zbliżający się front burzowy porostu omijają go. Wówczas spotkanie ze sztormem na tych nieznanach wodach mogło skończyć się tragicznie. Płynąc podczas

sztormu jachtem za wszelką cenę – cenę własnego życia trzeba trzymać właściwy kurs. Największym błędem jest wówczas schowanie się pod pokład jachtu. Olbrzymie fale zalewają pokład, wiatr ryczy niczym dzika, nieokiełznana bestia i mimo, że jest środek dnia gradowe, czarne chmury sprawiają wrażenie głębokiej nocy, gdzie nie widać własnej dłoni wyciągniętej na wysokość nosa.

Co prawda Dar Przemysła był tak wyważony aby w sytuacji, kiedy olbrzymia fala spowoduje jego wywrócenie do góry dnem, po krótkiej chwili mógł sam wrócić do pionu, na podobnej zasadzie jak działa wańka wstańka, czy gumowa, żółta kaczuszka w wannie.

**SAMOTNY ŻEGLARZ MA
WYJĄTKOWO TRUDNO
W TAKICH CHWILACH.
SZTORMY MOGĄ TRWAĆ
DO KILKU DNI BEZ
PRZERWY. JEST ZIMNO
I MOKRO. NIE MOŻNA
W TAKICH WARUNKACH
ZJEŚĆ COŚ CIEPŁEGO,
NIE MOŻNA ODPOCZĄĆ.
ZE WSZYSTKIM
JEST PROBLEM I TA**

**NIEPEWNOŚĆ, TEN
STRACH, KTÓRY
CZŁOWIEKA W TAKIM
MOMENCIE OGARNIA
POWODUJE, ŻE TYLKO
LUDZIE O WYJĄTKOWYCH
PREDYSPOZYCJACH,
SZKOLENIU ORAZ
DOŚWIADCZENIU NA
MORZU I OPATRZNOŚCI
SĄ ZDOLNI DO JEGO
PRZEZWYCIĘŻENIA.**

Płynąc na kursie dookoła świata, po pokonaniu oceanu Indyjskiego, Dar Przemysła zbliżył się do Australii. Australię najlepiej opłynąć od południa w kierunku na wąski przesmyk między wyspami Nowej Zelandii. Jest to najkrótsza droga ale bardzo niebezpieczna z uwagi na podwodne skały i silne prądy morskie spychające jacht w kierunku wybrzeża. Australię mija się szybko kierując się na ziemię Ognistą i przylądek Horn w Ameryce Południowej. Morze na południu, blisko południowego bieguna ziemi ma wyjątkową niespotykaną ciemnoniebieską barwę, jest zimno ale woda jest spokojna, a nocą przy bezchmurnym niebie gwiazdy są najpiękniejsze na świecie.



for. album prywatny

Autor wspomnień Jarosław Bolesław Krupiński

Ostatnim, chyba najtrudniejszym etapem rejsu było przeplnięcie przylądka Horn. Tam ciągle wieje silny wiatr, woda zmienia się w wirującą we wszystkich kierunkach pianę jak wpralce automatycznej. Białe grzywa-cze spienionej wody, bałwany wodnej piany sięją śmierć i zniszczenie. Jest zimno i najlepiej byłoby nie pływać po tych wodach.

Najlepszym sposobem na szczęśliwe opłynięcie tego przylądka jest jak najszybsze przejście ponownie na wody oceanu atlantyckiego. Dar Przemysła miał wybitnego kapitan, który mieszkając

w Argentynie miał okazję do dogłębnego poznania specyfiki żeglowania wokół przylądka Horn. Wpływając na ocenę Atlantycki Dar Przemysła rozpoczął ostatni etap podróży, kierując się na północ prul co sił w żaglach do macierzystego portu. Wpływając 20 maja 1980 roku do portu w Gdyni Henryk Jaskuła zrealizował swoje marzenie, swój życiowy cel. Był i jest nadal jedynym żeglarzem z Polski, który dokonał opłynięcia świata bez zawijania do portów, samotnie, na jachcie pod żaglem co czyni go największym żeglarzem w historii żeglarstwa naszego kraju.

**BĘDĄC ROK TEMU
W PRZEMYSŁU MIAŁEM
ZASZCZYT I OKAZJE
POROZMAWIAĆ Z KPT.
HENRYKIEM JASKUŁĄ
PODCZAS KRÓTKIEJ
ROZMOWY ZAPYTAŁEM
JAK CECHA POWODUJE,
ŻE CZŁOWIEK REALIZUJE
SWOJE MARZENIA?
ODPOWIEDŹ BYŁA
KRÓTKA: WYTRWAŁOŚĆ.**

Mimo sędziwego wieku nie odmówił rozmowy właściwie obcej osobie. Byłem pod wielkim wrażeniem osobowości Pana Henryka, która na długo zostanie w pamięci.

14 maja 2020 roku w wieku 96 lat Kapitan Henryk Jaskuła zmarł w Przemysle, legendarna postać, wybitny żeglarz, przyjaciel Argentyny.

Śmierć kpt. H. Jaskuły zamyka pewien ważny okres w dziejach żeglarstwa. To koniec ery pływania bez elektroniki i setek urządzeń, które obecnie pomagają w żeglowaniu po morzach i oceanach. Śmierć tak wybitnej osoby była dla mnie dużym zaskoczeniem i jest niepowetowaną stratą dla wszystkich, którzy złapali bakcyła żeglarstwa.

Jarosław Bolesław Krupiński

REKLAMA

**OGŁOSZENIE DROBNE
NADASZ W REDAKCJI
KURIERA**

**PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 1,
LOK. 9/10 W MŁAWIE**

praca

**Firma Ins-Bud Plus Sp. z o.o. w Nidzicy
zatrudni
MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH**

**Kontakt pod nr. tel. 509 829 157
lub w biurze firmy przy ul. Kolejowej 27A**

30220nwm-C-G

komunikat

O G Ł O S Z E N I E

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych na terenie części obrębów geodezyjnych Bębnowo, Bojanowo i Radzanów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 293, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 283, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Radzanów uchwały nr XV/121/2020 z dnia 23 stycznia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych na terenie części obrębów geodezyjnych Bębnowo, Bojanowo i Radzanów.

Zainteresowani mogą składać wnioski do opracowywanego projektu miejscowego planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego planu.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie lub listownie na adres Urzędu Gminy w Radzanowie, plac Piłsudskiego 26, 06-540 Radzanów, w ciągu 30 dni od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Radzanów

73200tm1-A-G

ZAWIADOMIENIE

o zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w trakcie przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania na środowisko przed wydaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 33 ust. 1, w związku z art. 36 oraz 88 ust. 1 pkt 1 i w związku z art. 90 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r., poz. 283), informuję, że w tutejszym organie toczy się postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa drogi krajowej nr 7 polegająca na budowie wiaduktu nad trasą kolejową E-65 oraz nad planowaną Zachodnią obwodnicą Mławy – w ramach projektu rozbudowy drogi ekspresowej, na odcinku od km 225+100 do początku obwodnicy Płońska (km 297+700) według wariantu 4/R – odcinek Mława, Strzegowo – Zadanie I**”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, działający przez pełnomocnika Pana Marka Stańczyk.

Organem administracji właściwym do wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedmiotowej inwestycji jest Wojewoda Mazowiecki, zaś organem właściwym do wydania postanowienia w sprawie uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, możliwości składania uwag i wniosków w formie pisemnej, elektronicznej i ustnej do protokołu, w terminie **od 9 czerwca 2020 r. do 9 lipca 2020 r.** w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7 pon.-pt. w godz. 8.00-16.00) **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.**

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W pokoju nr 7 może przebywać tylko jeden Klient do jednej sprawy.

Podczas przeglądania akt obowiązuje nakaz zachowania 1,5 m odległości pomiędzy osobami oraz nakaz używania rękawiczek jednorazowych, dezynfekcji dłoni oraz zasłaniania ust i nosa.

Osoba odbierająca dokumentację z urzędu winna używać rękawiczek jednorazowych, zdezynfekować dłonie oraz mieć założone usta i nos.

Złożone uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie przed uzgodnieniem warunków realizacji przedmiotowego przedsięwzięcia.

Zgodnie z art. 35 cytowanej ustawy informuję się, że uwagi i wnioski złożone po upływie terminu, o którym mowa wyżej, pozostawia się bez rozpoznania.

WI-II.7820.1.4.2018.MS1(AT)

78200tm1-A-F

Dramatyczne wojenne losy rodzin

W TYM ROKU MIJA 75. ROCZNICA PRZYBYWANIA PIERWSZYCH OSADNIKÓW, MIESZKAŃCÓW NEIDENBURG – NIBORK DO ZRUJNOWANEGO MIASTA. W TYM TAKŻE Z PÓŁNOCNEGO MAZOWSZA, TUŻ ZA GRANICZNYM KORDONEM. PUBLIKUJEMY PIĄTĄ I SZÓSTĄ CZĘŚĆ WSPOMNIENI LEONTYNY (Z D. KARASEK) MICHAŁSKIEJ, UR. W 1917 ROKU W KULANACH W POWIECIE MŁAWSKIM.

Jan Fabisiak (ur.1877-zm. 1924) był synem Józefa i Tekli (z d. Wójcickich) małżonków Fabisiaków. Urodził się w Wieczfnie k./Mławy. Dziadek Jana, Józef Wójcicki (ur. 1831) był organistą w Wieczfnie między 1854 - ok. 1895 rokiem. Następnie został wójtem Wieczfni między ok. 1895 - ok.1906 rokiem. W 1852 roku Józef zawarł związek małżeński z Marianną Kornaszewską.

J. Wójcicki zmarł w 1911 roku. Bowiem w 1911 roku



Jan Fabisiak z żoną Karoliną (z d. Suską). Warszawa, przełom XIX – XX w.

dokonał się podział majątku między żyjące wtedy jeszcze jego dzieci: Franciszka (ur.1853) z Warszawy, Tekli (ur.1856) F. z Kulan, Joanny (ur.1859) z Wieczfni, Konstancji (ur.1862), Pauliny (ur.1864) z Grzybowa-Windyki oraz Antoniego (ur.1868) z Jabłonną, a także mężem Joanny (od 1912r.), Maciejem Gaworskim. W ówczesnym czasie nie żyły już inne dzieci Józefa Wójcickiego: Jan z Warszawy (ur.1854-zm.1904), w 1904r. przekazał w testamencie 300 rubli na kościół w Wieczfnie, Wiktoria (ur.1860-zm.1905), Aleksandra (ur.1866-zm.1907) żona Adama Karaska z Kulan, dziadkowie p. Leontyny (K.) Michałskiej.

POSZEDŁ W ŚLADY DZIADKA I ZOSTAŁ ORGANISTĄ

Jan Fabisiak poszedł więc w ślady swego dziadka Józefa i został organistą w Sieluniu. Kiedy rodzina Jan zamieszkała w Sielunu, tego nie wiadomo, ale na pewno już w 1902 roku kiedy zawierał związek małżeński z Karoliną Suską, to był już sielunskim organistą. „W grudniu 1910 roku Jan Fabisiak zakupił za 1333 rubli 5 h ziemi z rozparcelowanego folwarku sielunskiego(...). W 1919 roku na zakupionej ziemi(...) Karolina i Jan Fabisiakowie pobudowali duży, murowany dom(...). W domu tym wychowywały się wszystkie ich dzieci.(Rodzice) troszczyli się

o swoje dzieci starając się im zapewnić dobrą przyszłość, dbając o ich wykształcenie. Wszyscy (synowie i córka), po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Sieluniu uczęszczali do Gimnazjum w Pułtusku(...)”.

PPOR. REZ. MARIAN A. FABISIAK

Syn Jana Fabisiaka, Marian Ambroży (ur.1904): „po uzyskaniu matury (...) został wcielony (...) do 1 Pułku Artylerii Ciężkiej Szkoły Podchorążych (SP) w Komorowie(...)”. Później skierowany został do Włodzimierza Wołyńskiego na Ukrainę, gdzie od lipca 1926 do kwietnia 1927 roku odbywał SP w 3 Pułku Artylerii Ciężkiej(...). Uzyskał tytuł podchorążego rezerwy artylerii. Został później awansowany na podporucznika. Po ukończeniu podchorążówki Marian Fabisiak podjął pracę na kolei. Pracował jako urzędnik PKP (...) na Śląsku. W 1936 roku M. Fabisiak zawarł związek małżeński z Janiną Jędrzejewską. (...)Wojna zastała rodzinę M. Fabisiaka w Dąbrowie Górniczej. We wrześniu 1939 roku po wkroczeniu wojsk niemieckich do miasta M. Fabisiak z żoną i dwójką dzieci został wyrzucony z zajmowanego mieszkania. Przez krótki czas mieszkał z rodziną w Terespolu nad Bugiem w baraku(...). Później wyjechał do miejscowości Adamów(...). Zamieszkali w części dużego budynku. Budynek ten należał do rodziny Natalii Fabisiak (żony por. lek. Władysława F.) (...). (Nie wiadomo dokładnie jak przebiegały losy ppor. M. Fabisiaka w czasie kampanii wrześniowej, są one słabo znane. Natomiast wiadomo, że) w czasie okupacji niemieckiej M. Fabisiak pracował na kolei (...). Po wojnie, w 1945 roku przeprowadzili się do Częstochowy(...)”.

NAUCZYCIELKA ZOFIA (Z D. FABISIAK) SKOWROŃSKA

Z kolei córka Jana Fabisiaka, Zofia (F.) (ur.1906), późniejsza Skowrońska „po ślubie (ok. 1930r.) zamieszkała w Białkach Dolnych. (Oboje małżonkowie) pracowali tam razem w szkole(...)”. Tam też przyszło na świat ich dwoje dzieci. (...)Po wojnie, w 1946r. Zofia (F.) Skowrońska przeprowadziła się do Warszawy(...). Pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej(...)”.



Podczas balu. Od lewej: mec. Romuald Fabisiak, nauczycielka Natalia Misiowiec, przyszła żona podchor. (por. lek.) Władysława Fabisiaka. Warszawa, lata 30.

TADEUSZ S. FABISIAK

Następny syn Jana Fabisiaka, Tadeusz Stanisław (ur.1907) „(...)uczęszczał do Gimnazjum (...) w Pułtusku. W wieku 17 lat stracił ojca. Jego matka Karolina Fabisiak chciała, by to on przejął gospodarstwo rolne. Nie chciał się z tym pogodzić. Wyjechał (więc) z domu w nieznane, bez poinformowania rodziny. Zmarł w wieku 29 lat (...) w 1936r.”.

MAJOR LEK. MED. WŁADYSŁAW FABISIAK

Władysław Fabisiak (ur.1908), o którym już wspominałem po „Gimnazjum (...) w Pułtusku i uzyskaniu matury, studiował medycynę (na UW). W 1937 roku po nominacji na oficera, Władysław zawarł związek małżeński z Natalią Misiowiec. (Do 14 VIII 1939 roku przebywał w 68 p.p. w Jarocinie, jako lek. pułkowy). Po okresie kampanii wrześniowej z 5 PSK i niewoli jenieckiej zamieszkał jako lekarz cywilny w Adamowie.



Od lewej: Marian B. Cieplak i nowy Konsul Generalny z Polski, ppor. rez. Zygmunt Fabisiak. Chicago, 27 IX 1947 r.



Pierwszy od prawej kpt. lek. med. Władysław Fabisiak w 36 Łużyckim Pułku Piechoty. Zamek Krasickich w Lesku, 1945 lub 1946 r.

w tym czasie aliancka armia. Niemcy planowali ewakuować obóz razem z więźniami. (Romuald stał się pacjentem szpitala obozowego) „i wszyscy chorzy pacjenci szpitala zostali przez Niemców załadowani na barkę, która po wypłynięciu na morze została zatopiona przez samoloty niemieckie. (...) Było to 19 stycznia 1945 roku”.

KONSUL GENERALNY W CHICAGO PPOR. REZ. ZYGMUNT FABISIAK

Najmłodszy z rodzeństwa ppor. rez. Zygmunt Fabisiak (ur. 1912) „w latach 30-tych, po ukończeniu Gimnazjum (...) w Ostrołęce i uzyskaniu matury studiował prawo (na UW). Ok. 1937 roku zawarł związek małżeński z Janiną Bąbką. W wojnę przybył do Częstochowy, gdzie pracował od roku 1940 na kolei. Od roku 1943 pracował już nad organizacją PPR na terenie kieleckiego wspólnie z braćmi Skowrońskimi. W styczniu 1945 roku na polecenie partii zorganizował drukarnie i dziennik <<Głos Narodu>> w Częstochowie, w którym był pierwszym redaktorem naczelnym. W czerwcu 1945 roku został skierowany na stanowisko IDyrektora Drukarni Państwowej w tymże mieście. W listopadzie 1945 roku) został oddelegowany przez władze PRL na placówkę dyplomatyczną do USA. (...) 1 sierpnia 1952 roku poprosił o azyl polityczny i zerwał kontakty z władzami PRL. Opowyzszym wydarzeniu donosiły gazety na całym świecie (...)”.

RODZINA WÓJCICKICH OPUSZCZA WARSZAWĘ

„Rok 1939, po wybuchu wojny, chyba 10 września mama Apolonia (zd. Wójcicka) Ulatowska (żona mjr L. Ulatowski) z dwójkiem dzieci: Andrzejem (10 lat) i Krzysztofem (1 rok), staruszką babcią Anną (zd. Majewska) Wójcicką oraz



Pan kapitan w konkury. Od lewej: nauczycielka Janina Wójcicka (późniejsza Leszczyńska), lek. med. Apolonia Wójcicka, kpt. (mjr) L. Ulatowski, N.N., siedzi (późniejsza nauczycielka) Michalina Wójcicka (Rachmielowska). Jabłonna, VII 1919 r.

siostrą mamy Michaliną (z d. Wójcicką) i mężem Feliksem Rachmielowskim opuszczają Warszawę udając się samochodem w kierunku Brześcia z zamiarem przekroczenia wschodniej granicy.

Ojciec (mjr L. Ulatowski z 36 p.p. LA.) zostaje w obrobie Warszawy, pełniąc funkcję z-cy szefa zaopatrzenia (wsztabie dowództwa Obrony W-wy), którym był ppłk Władysław Winiarski. Niektórym oficerom jednakże tak było spieszo do Rumunii, że konfiskują luksusowy samochód (Mercedes kabriolet) zmuszając nas do dalszej podróży furką. Granica na Bugu patrolowana była z jednej strony przez Niemców, a z drugiej przez Rosjan.

Mama dosłownie padając ze zmęczenia niosła mnie przez orne pola do ukrytej przeprawy na Bugu, gdzie czekała łódź przewoźnika. Ja, upojony alkoholem, spałem jak zabity. Płacz dziecka byłby dobrze słyszany na rzece. Po udanej przeprawie udało się znaleźć schronienie w szkole (...). (Po IX 1939r. rodzina Apolonii Ulatowskiej wróciła na czas okupacji niemieckiej do Jabłonn). Mama pomimo

wątlęgo zdrowia wykazała (wtedy i później) wiele hartu ducha, szczególnie w trudnych czasach okupacji niemieckiej. Praktycznie samodzielnie utrzymywała rodzinę, bo ojciec przebywał w obozie jenieckim VII Aw Murnau (...).

POBYT W OFLAGU VII A W MURNAU

Wspominał mjr L. Ulatowski: „Od X 1939 r. przebywałem w obozie Jeńców Wojennych w Echstadt i Murnau do (czasu) odzyskania wolności. W czasie pobytu w obozie brałem udział w tajnej organizacji Ruchu Oporu w szkoleniu młodszych oficerów, przygotowaniu ucieczek, samoobronie na wypadek prób Niemców likwidacji obozu”.

POWRÓT KPR. MICHAŁA MICHAŁSKIEGO Z WOJENNEJ TUŁACZKI DO DOMU

Dalej wspomina p. Leontyna Michalska: „(...) Mój mąż, Michał Michalski też w niedługim czasie powrócił do domu. Wrócił z wojny w X 1939 r. W czasie jednej z bitew z ruskimi miał postrzeloną prawą nogę ponad kostką i spadł wtedy z konia. W czasie wojny przeżył też nerki. Nogę leczył przez długi czas, a nerki już całe życie. Skąd uciekał z transportu kolejowego wraz z innymi żołnierzami, którzy wyrwali deskę w podłodze wagonu wiozącego ich w głąb Rosji. Po tej ucieczce z niewoli przyszedł do ludzi, którzy dali mu stare ubranie. Ranny w nogę, przebrany już w cywilne ubranie przedostaje się nocami przy pomocy kolegów z pułku przy tej postrzelonej nodze do rodzinnej wsi Kulany. Do domu przyszedł w końcu X 1939 r. Myśleliśmy, że zginął podczas walk na froncie. Nie mieliśmy wtedy od niego żadnych wiadomości.

DO GDYNI NIE BYŁO JUŻ PO CO WRACAĆ

W czasie powrotu do domu Michał kopał ludziom ziemniaki i za to dawali mu jeść. Jak wrócił, to ja mieszkaliśmy u dziadków Jana i Leokadii Pasymowskich w Kulanach. Przebywałam u nich na urlopie kiedy wybuchła wojna. Do Gdyni Michał już nie wrócił, bo tam nie było do czego wracać. Wszyscy teraz mieszkali u Pasymowskich: 16 osób oraz Jackowscy z Gdyni, którzy potem wyjechali do Mławy po około dwóch miesiącach, bo nie było gdzie spać. Na szczęście nikt nie zginął we IX 1939 r. Rozpoczął się nowy okres – czas okupacji niemieckiej. Wracając z wojennej tułaczki miałam jeszcze trochę pieniędzy, więc mogłam nieco pomóc rodzinie. Przez zimą nadal mieszkaliśmy z mężem Michałem oraz z rodzicami u dziadków Pasymowskich i brata matki Adama. W między czasie wysiedlili trzy różne osoby z Mławy i osiedlili ich w Kulanach (...).

POWRÓT ADAMA PASYMOWSKIEGO Z NIEWOLI NIEMIECKIEJ

Adam Pasymowski wspominał, iż: „(...) po kapitulacji Warszawy dostaliśmy się do niewoli niemieckiej. (...) Początkowo byłem w miejscowości Żyrardów (kilka dni). Skąd zostaliśmy przetransportowani do Torunia i z końcem miesiąca X 1939 r. zostaliśmy zwolnieni do domu i dzięki swej uwadze dostałem się szczęśliwie do domu (...)” do Kulan. Dalej wspomina p. L.M.: „(...) I wtedy był już w domu wraz z rodzicami i żoną oraz dziećmi. Zajmował się rodzicami i opiekował się całą rodziną, wszystkich żywił. Adam jako rolnik pracował przy domu na gospodarstwie i zajmował się szewstwem.

PRACA PRZYMUSOWA W PRUSACH WSCHODNICH

Michał wraz z moim ojcem Stanisławem Karaskiem musieli zacząć pracę. Na początku przy zbieraniu kamieni z pola, gdyż Niemcy wysyłali je gdzieś dalej. Potem z Górowa koło Powierza przyjechał Niemiec Petzkowski, gospodarz i szukał ludzi do pracy. Zналиśmy go z mężem jeszcze sprzed wojny, gdyż nieraz chodziliśmy do Prus Wschodnich (do Neidenburga). Handlował on z mieszkańcami Kulan jeszcze przed wojną. Michał zgłosił się więc do niego do pracy, bo nie było pieniędzy na utrzymanie domu. Otóż ten Petzkowski zabrał Michała do swojego szwagra Rexina w Neidenburgu do jego warsztatu mechanicznego. Tam Michał pracował i tymczasowo mieszkał w samochodzie, zanim nie otrzymał pokoju wraz z kolegą przy dzisiejszej ul. Traugutta w Nidzicy na przeciwko Ośrodka Zdrowia. Do jedzenia dostawał ziemniaki, a do picia czarną kawę. W warsztacie naprawiał samochody, przeważnie wojskowe oraz różne części samochodowe. Do domu w Kulanach przyjeżdżał raz w miesiącu. Sama bywałam w Neidenburgu bardzo rzadko, może dwa lub trzy razy przez całą wojnę.

CZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Od Pasymowskich po wiosnę 1940 r. przeniosłam się do Rychłowskich, cztery lub pięć domów dalej (...). Wprowadziliśmy się tam, ponieważ



Mjr Leon F. Ulatowski po kapitulacji sztabu obrony Warszawy. Oflag VII w Murnau, X 1939 r.

(przedwojenny jeszcze) sołtys z Kulan p. Szklarski, wywodzący się z Kuklina powiedział, że jeśli będzie tu nadal mieszkało za dużo osób w jednym domu, to będą musiały chodzić do pracy u Niemca do majątku w Kulanach. (...) U Rychłowskich mieszkaliśmy w małym pokoju przy kuchni. Przebywałam tam około dwóch lat, czyli do 1941 r. W międzyczasie poszłam do gminy w Wieczfnie, by uzyskać większe mieszkanie. I tak dostałam większy pokój u pp. Rutkowskich w tej samej wsi. W domu tym w I 1942 r. urodziłam drugą córkę Danutę. Tu też odbyły się jej chrzciny. Michał nie przyjeżdżał tu, bo było za ciasno (...).

c.d.n.



Od lewej: brat Józef Wójcicki, siostra Janina (W.) Leszczyńska, Feliks Rachmielowski – przemysłowiec warszawski, siostra Michalina Wójcicka (późniejsza Rachmielowska), syn Wiesław Leszczyński, córka Stanisława Rachmielowska. Jabłonna, 1931 r.



Od prawej: (późniejszy) kpr. Michał Michalski z kolegą z 3 PSK. Wołkowysk, koniec lat 30-tych.

Nasi recenzenci polecają

PO MROCZNEJ STRONIE CZŁOWIEKA



ato, sierpień. Dzień jest upalny. Komisarz Malin Fors zostaje wezwany, bo w jednym z samochodów znaleziono martwego chłopca. Kiedy funkcjonariusz przybywa na miejsce tragedii widzi siedzącą pod drzewem kobietę, jak się okazuje matkę, tulącą ciało chłopca w objęciach. Pozory wskazują na to, że zapomniała o swoim dziecku, które spało w samochodzie. Niedawno przeszła załamanie nerwowe,

dlatego nie może polegać na swoich zmysłach i pamięci. Sytuacja wydaje się jasna, więc śledczy szybko zamyka sprawę, ale w Linköpingu wkrótce dochodzi do morderstwa i sprawa nie wydaje się już tak oczywista. Malin Fors i jego mundurowi koledzy wracają do tragicznego zdarzenia z chłopcem. Kiedy przyglądają się bliżej wydarzeniom tamtego skwarne go dnia — odkrywają tajemnice, które wykazują, że mieli do czynienia z wielką grą pozorów. Komisarz mocno angażuje się emocjonalnie w śledztwo. Styka się z mroczną stroną człowieka, którą każdy z nas ma.

„Krzyk do nieba” to dwunasta powieść okomisarza Malin Fors i trzecia z cyklu poświęconego zmysłom. Pierwsza i druga część („Zapach diabła”, REBIS 2017; „Pocałunek kata”, REBIS 2018) zostały entuzjastycznie przyjęte zarówno przez krytyków, jak i przez czytelników. opr. lub

Mons Kallentöft
Krzyk do nieba
Wydawnictwo REBIS

ZABIERA NAS DO ŚWIATA UMARŁYCH



Autor książki „Podróż poza wszelkie wątpliwości” zabiera nas... poza świat fizyczny. Wydawcy zachęcają nas do tego by uczestniczyć w tych niezwykłych eskapadach, dla wielu niemożliwych, ale nie dla Bruce’a Moen’a. „Większość nas spodziewa się, że wizyta w świecie zmarłych jest podróżą w jedną stronę odbywaną tylko raz.” — czytamy w opisie tej publikacji — Ta

pewność nie jest udziałem Bruce’a Moena. Dowiedz się, czego doświadczył Bruce w czasie swoich podróży — i powrotów — do świata niefizycznego. Moen podjął się zdumiewającego zadania: przekazuje zmarłym informację i pomaga iść dalej, wykorzystując podczas tzw. odzyskań to, czego nauczył się dzięki programowi Linia Życia, prowadzonemu przez Instytut Monroe’a. Moen opowiada o początkach tych podróży i swoim sceptycyzmie w pierwszej książce z tej serii: Podróż w nieznane. Teraz z kolei zabiera nas na naukę samodzielnego latania. Pomoc udzielana zagubionym duszom przekonała Moena, że świat Życia po Śmierci istnieje naprawdę i że możemy nawiązać z nim kontakt, zaznaczyć go na mapach i podróżować przez niego. Ośmiel się towarzyszyć nieustraszonemu badaczowi światów niefizycznych i podąż z nim — poza granice strachu, poza wszelkie wątpliwości.”

Brzmi interesująco, bez względu na to, czy wierzymy w życie pozagrobowe, czy też

nie — warto sięgnąć po tę książkę, chociażby po to, bo skonfrontować ją z naszymi doświadczeniami i poglądami. A już z całą pewnością jest ona gratką dla tych wszystkich, których fascynuje wszystko to, co nieodgadnione, niefizyczne.

O AUTORZE

Bruce Moen to inżynier i badacz niefizycznej strony życia. Kontynuator pracy Roberta Monroe, amerykańskiego parapsychologa, autora trylogii „Poza ciałem” i wynalazcy metody synchronizacji półkul. Bruce Moen opracował własne techniki podróży mentalnych. Twierdzi, że każdy może się ich nauczyć, a to znaczy, że według niego wszyscy możemy kontaktować się ze zmarłymi, a nawet pomóc im dotrzeć do właściwego im obszaru. Bruce Moen jest autorem wielu książek i prowadzi warsztaty szkoleniowe w różnych krajach, także w Polsce. opr. lub

Bruce Moen
Podróż poza wszelkie wątpliwości
Wydawnictwo Galaktyka

Piektło może być idealne

W najnowszej książce Margaret Atwood „Serce umiera ostatnie” przedstawiono świat, który pograżył się w chaosie. Nastąpiło załamanie gospodarki. Kryzys spowodował, że bardzo dużo ludzi straciło pracę i swoje obciążone hipotekami domy. Bezdomni i bezrobotni mieszkają w opuszczonych stacjach metra i kanałach. Wzrosła przestępczość. Ulice miast nie są już bezpieczne, ponieważ zostały opanowane przez bandy zdeprawowanych wyrzutków społeczeństwa.

Charmaine i Stan, bohaterowie opowieści Atwood, pracowali i posiadali wymarzony dom. Teraz mieszkają w samochodzie. Dorywcza praca młodej kobiety pozwala im na skromne życie i zakup benzyny. Nocują w aucie na parkingach narażeni na ataki przemocy ze strony młodocianych przestępców. Tylko szybka ucieczka autem daje im wtedy szansę przeżycia. Kiedyś mieli marzenia i snuli plany na przyszłość. Teraz żyją z dnia na dzień. Nic dziwnego więc, że natychmiast

po zobaczeniu pewnej reklamy, zgłosili się do społecznego projektu „Pozytron”. Dostali stałą pracę i własny dom w uroczym miasteczku Consilience.

Nowa rzeczywistość jest perfekcyjnie zaprogramowana. Przez miesiąc małżeństwo wie, jakie idealne życie w swoim nowym domu. Potem na kolejne trzydzieści dni przenoszą się do więzienia. Stają się strażnikami lub więźniami. Po miesiącu wracają do domu.

W czasie ich nieobecności ich lokum zajmuje inna para. Wszystko wygląda idealnie, ale Stan zaczyna mieć wątpliwości. Niepokoi go zakaz opuszczania miasteczka i kontaktowania się ze światem zewnętrznym. Odkrywa, że mieszkańcy są przez cały czas inwigilowani. Docierają do niego plotki o handlu narządami, o eksperymentach medycznych na ludzkim mózgu, o produkcji dziwnych robotów — posybilbotów oraz o procedurze eliminowania niewygodnych ludzi.

Idealne życie w Consilience powoli staje się koszmarem. Losy małżonków komplikują



się jeszcze bardziej, gdy oboje ulegają obsesyjnej fascynacji Maxem i Jocelyn. To właśnie oni zajmują ich dom, gdy Charmaine i Stan przebywają w więzieniu.

Czy naszym bohaterom uda się wydostać z tego zaprogramowanego „raju”, który okazał się kolejnym nieudanym eksperymentem?

Społeczeństwo opisane przez autorkę w książce budzi grozę. Po raz kolejny w imię dobra człowieka ktoś buduje idealny świat. Okazuje się on nieudany. Przynosi jednostce znie-

wolenie, a organizatorom czy reformatorom nieograniczoną władzę i duże pieniądze. W takim społeczeństwie łamie się prawa człowieka, a życie ludzkie jest nic nie warte.

„Serce umiera ostatnie” to tak charakterystyczna dla Margaret Atwood dystopia. Powieść ta, tak jak inne z tego gatunku, przedstawia czarną wizję przyszłości. Jednak autorka zaskoczyła czytelników. Powoli bowiem zmienia konwencję książki. Zongluje różnymi gatunkami literackimi — farsą, thrillerem politycznym, kryminałem. Z tego konglomeratu powstała interesująca historia zaskakującym zakończeniem. Polecam tę powieść miłośnikom dobrej i nieszablonowej literatury.

Opowieść o Charmaine i Stanie to w sumie pretekst do rozważań nad kondycją społeczeństwa i człowieka. To odsłanianie prawdy o mechanizmach tworzenia „idealnego” świata. Jednostka w nim jest zniewolona, elita władzy posiada nieograniczone prawa, a skuteczny aparat represyjny

im na to pozwala. Takie historie znamy nie tylko z literatury, ale niestety też z historii. George Orwell („Rok 1984”), Aldous Huxley („Nowy wsparniały świat”), Ray Bradbury („451 stopni Fahrenheita”) i Suzanne Collins (trylogia dla młodzieży „Igrzyska śmierci”) — to tylko niektórzy pisarze przedstawiający taki świat w swoich książkach.

O AUTORCE

Margaret Atwood to kanadyjska pisarka, poetka i krytyk literacki. Jej najbardziej znany utwór to antyutopijna „Opowieść podręcznej” wydana w 1985 roku. Książka ta została sfilmowana w 1990 roku, a w 2017 Bruce Miller nakręcił na jej podstawie serial telewizyjny. Był on niedawno emitowany w polskiej telewizji. W 2000 roku Atwood otrzymała prestiżową amerykańską Nagrodę Bookera za powieść „Ślepy zabójca”.

Hanna Tomaszewska-Reich

Margaret Atwood
Serce umiera ostatnie
Wydawnictwo Wielka Litera

Książka „Groszkowa Sukienka” (epizod XXXI)

POWIEŚĆ „GROSZKOWA SUKIENKA” TO HISTORIA ELIZY, MŁODEJ KOBIECIE, KTÓRA SZUKA PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. KSIĄŻKA NIE ZOSTAŁA JESZCZE WYDANA. JEJ AUTORKĄ JEST, MIESZKAJĄCA POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU, POETKA I PISARKA MARIA FERENC Z DOMU LEŚNIEWSKA. DZISIAJ PUBLIKUJEMY PIERWSZĄ CZĘŚĆ. ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY.

– Ja chcę kartofle i jajko sadzone! – krzyknęła Eliza.

– Aja dewolaja – dodała Julka. Wszyscy wybuchnęli śmiechem. Dotarcie do chaty górą zajęło im nieco więcej niż godzinę. Stopy piekły Elizie jak po oparzeniu.

Z chaty wybiegł biały owczarek. Zaszczekał. W sieni pokazał się gazda.

– Prosem piknie, nie hańbić się, pućta na gościniec, zawieź do sopy. Ino pacyć mi na łogień. Baba naryktuje jadło. Ucenstujemy.

Co po góralsku oznaczało, że ich pięknie zaprasza, poprowadzi do szopy, mają uważać, żeby nie zaproszyć ognia. Jego żona przygotowuje poczęstunek. Eliza, dojrzała studnię na korbkę. Spytała, czy można się tam obmyć.

– Dyc tam je myjnica.

Marzyła o zdjęciu obuwia i wymoczeniu nóg. Tomi zebrał datki. Gospodarz podziękował za dudki, czyli pieniądze. Zabrał Tomiego ze sobą do chaty. Mieli swoje tajemnicze sprawy.

W szopie pachniało sianem i koniem. Na siano trzeba było wejść po drabinie. Bartek wdrapał się pierwszy.

– Ale tu fajowo. Eliza wlaź. Wybierzemy sobie miejsce.

– Wpierw idę wymoczyć nogi.

– Czekaj, idę z tobą. Zapalimy tam.

Buty zostawili w szopie. Wyszli w skarpetkach. Myjnica

okazała się metalową dużą miską. Elizę to rozbawiło.

– Myślałam, że myjnica to miejsce, gdzie można się rozebrać i porządnie umyć.

– Też tak myślałem. Ale jest osłonięta deskami. Tylko przód trzeba czymś zasłonić. Na upartego wystarczy koc. Iść po niego? Ja też bym się obmył.

– Nie będziesz podglądał?

– Nie będę. Tylko że studzienna woda jest zimna. Zmarzniesz.

– Tak samo jak w potokach. Zimna woda odpędza zmęczenie. Idź po koc i ręcznik. Weź też, braciszku, mydło.

Wrócił z Julką. Postanowiła również skorzystać ze spartańskiej kąpieli. Pomyślała nawet o bieliźnie na zmianę. Po kolei umyły się. Bartek zmieniał wodę. Kiedy sam wszedł do wielkiej michy, krzyknął, że z zimna skurczył mu się wacek.

– Czuję się jak na Dzikim Zachodzie. Tylko jakoś zimno, brrrr.

Obie wybuchnęły śmiechem. Zimna woda przywróciła im siły. Pieczenie stóp zmalowało.

Gdy weszli do szopy, zobaczyli drewniany stół. Na nim olbrzymią patelnię z jajecznicą na boczku. Na środku duży bochen chleba, sól, masło i nóż. Po chwili weszła gaździna z miską ziemniaków w mundurkach i dzbankiem gorącej herbaty.

– Grule dla Elizy, ucenstujemy panienkę. – Postawiła je przed Elizą.

– Tomi, ja żartowałam – wykrzyknęła zszokowana Eliza.

– Nie lubisz takich?

– Uwielbiam. W dodatku z masłem. Mniem, mniem. Dziękuję.

Tomi uśmiechnął się. Dodał, że Julka też wzięła w tym udział. Od niej wie, że w dzieciństwie mama mówiła na Elizę „stonka kartoflana”.

– I łyżka stołowa – dodała Eliza.

– O! Co to za dziwne przezwisko? – spytał Bartek.

– Powiesz mi, o co chodziło, siostrze?

– Później. Może. Zresztą nie musisz wiedzieć.

Tomi pokroił chleb na grube pajdy. Drewnianą łyżką nałożył jajecznicy na pajdę. Pozostali zrobili to samo. Eliza zabrała się za ulubione kartofle z masłem. Zjadła wszystkie cztery. Chleba i jajecznicy nie chciała. Tomi wstał.



Maria Ferenc z d. Leśniewska

– Kochani, idę z bratem na piwo. Niedaleko jest karczma. Kto idzie z nami?

– Idźcie wszyscy. Ja zostanę – odpowiedziała Eliza.

– Ja też zostaję – dodał Bartek.

– A ja pójdę – stwierdziła Julka.

Bartek spytał Tomiego, czy ma odnieść patelnię.

– Nie trzeba. Niech zostanie na stole. Tak kazał gazda. Nie palcie w stodole. Wrócimy za godzinę. Dobranoc.

Kiedy wszyscy wyszli, Bartek zaproponował oddzielny wypad.

– Pójdziemy gdzieś na lampkę wina? Zapraszamy.

Wreszcie mogą z tobą być sam na sam.

– Raczej nie. Na dworze zrobiło się zimno. Wolę zakopać się w siano.

– Sspalaś już na sianie?

– Pewnie. U gospodyni jest stodoła. Nieraz w niej spałam z Baśką.

– Kto to Baśka?

– Córnica gospodyni i moja przyjaciółka. Mieszkam u nich podczas szkoły.

– Siano cię nie kłuło?

– Kłuło. Czasem jakieś robale po mnie lażyły.

– Dam ci śpiwór. Jak wejdziesz do niego jakiś robak, to będę nim ja.

– W takim razie nie chcę śpiwora.

– Siostrze, to żart. Nie obawiaj się. Bez twojej zgody nawet się nie przytulę. Słowo.

– No to idziemy. Jestem zmęczona. Chcę już poleżeć. Pewnie zaraz usnę.



Całą drogę wypytawał o szczegóły jej życia. O dzieciństwo, dom, szkołę...

Gdy weszła w śpiwór i zasunęła zamek, od razu poczuła ciepło.

Bartek naciągnął kaptur na głowę, zawiązał się w koc. Zgasił latarkę. Na dole zarżał koń.

Zwinęta w kłębek czuła obok oddech Bartka. Miała ochotę, żeby się przytulił. Lecz on milczał. Nawet się nie poruszył. Pomyślała, że może go znowu czymś uraziła. Nie mogła znieść tej myśli. Odezwała się pierwsza.

– Czasem cisza jest tak cicha, że aż chce się krzyczeć. Czyżbym znowu uraziła brata? Może bratu nie chce się już gadać?

– Brat myśli.

– O czym?

– O tych przezwiskach. Co to stołowa łyżka?

Parsknęła takim śmiechem, że konik zarżał kilka razy. To ją jeszcze bardziej rozbawiło.

– No tak, koń wie, ale mnie nie wolno – skarżył się Bartek.

Z trudem powstrzymała atak śmiechu.

– Braciszku, nie wiesz, co to jest stołowa łyżka?

– Wiem. Do jedzenia zupy.

Ale dlaczego mama ciebie tak nazywała?

– To długa historia. No dobrze, opowiem. Moja mama i tata lubili siorbać przy jedzeniu gorącej zupy. Mnie natomiast zupa wylatywała z łyżki i kapiała po brodzie. Julkę, to denerwowało. I siorbanie i kapanie. Ciągłe zwracała nam uwagę przy stole. Żeby się nie czepiała, wymyśliłam swój sposób. Całą łyżkę wkładałam do buzi i zamykałam. To śmiesznie wyglądało. Buzia

mała, łyżka duża. Stąd wzięło się przezwisko.

– Astonka? Bo lubisz ziemniaki?

– Właśnie. Sam widzisz, że to nic ważnego. Dlatego powiedziałam, że nie musisz wiedzieć.

– Muszę! Wszystko o tobie chcę wiedzieć. Mogę się przysunąć bliżej, jak brat.

– Możesz. Ja muszę się odwrócić i zwinąć w kłębek. Tak szybciej usypiam.

– Ja też. Jak się śpi we dwoje, to jest pozycja „na krzeselko”.

Krzeselko okazało się bardzo wygodne. Oboje usnęli nie wiedząc kiedy.

O świcie obudził ich hałas otwieranych wrót stodoly. Słoneczne światło rzuciło hasło do pakowania plecaków. Po kilku minutach byli już na dworze. Po załatwieniu kolejki do podwórkowego kibelka mogli wyruszyć. Gazda zaprzęgił konika do pracy. Pożegnał się góralskim obyczajem.

– Obacym się na wierchu – machnął kapeluszem z czarnym piórkiem i zniknął z pola widzenia.

Od gaździny dostali na drogę wędzony ser i bułki. Z progu sieni pomachała im chustką. Zapewniła gościnę na przyszły raz.

Przez dłuższy czas szli ulicami miasta. Każdy coś kupił w najbliższym sklepie spożywczym. Głównie chleb i konserwy. Eliza nie musiała się martwić o zapas jedzenia. Za nią myślała Julka. Na poczeku wszyscy kupili widokówki. Bartek napisał pozdrowienia dla rodziców. Eliza zaglądała mu przez ramię.

– Nie masz komu wysłać widokówki? – zapytał.

– Nie mam. Julka wysłała do mamy. Pozdrowi ją za mnie.

– Bartkowi nie chcesz wysłać? Chłopak ucieszy się.

– Nie mam adresu.

– Możesz wysłać na poste restante. Nazwisko chyba znasz?

Nie miała pojęcia, o czym mówi. Zamiast odpowiedzi wzruszyła ramionami.

Po załatwieniu spraw na poczeku skierowali się na ulicę Nędzy Kubińca. Stamtąd szlak prowadził przez same polany.

– Przed nami droga łatwa i przyjemna. Potrwa co najwyżej trzy godziny. To sporo czasu na pogawędkę. Pierwszy

odpoczynek zrobimy nad Potokiem Kościeliskim – zakomunikował przewodnik.

Bartek przytrzymał rękę Elizy. Zrozumiała, że chce iść w pewnym oddaleniu od reszty. Całą drogę wypytawał o szczegóły jej życia. O dzieciństwo, dom, szkołę, znajomych, zainteresowania. Opowiedziała mu wszystko, co zapamiętała. Niektóre pytania były żenujące i zaskakujące.

– Co robisz, jak cię ktoś wkurzy i nie daje szansy na wyjaśnienia?

– Piszę o tym w pamiętniku.

– O! Piszesz pamiętnik? Omnie też w nim wspomnisz?

– Pewnie tak. Jak wrócę do domu.

– Co napiszesz?

– Same dobre słowa. Naprawdę, że mam brata, że w górach się mną opiekował, że męczył mnie pytaniami...

– Nęcę cię nimi?

– Chwilami tak. Na niektóre nie znam odpowiedzi.

– Podaj przykład.

– Choćby takie, co zamierzam robić po maturze? Nie wiem nawet, czy zdam maturę. Przede mną jeszcze dwa lata.

– Siostrze, jeśli tak myślisz, to jakbyś z góry zakładała, że nie zdasz. Żeby coś osiągnąć, w pierw trzeba tego chcieć. Bardzo chcieć. Inaczej figa z makiem. Chcesz mieć świadectwo dojrzałości?

– Pytanie. Pewnie, że chcę.

– I tak sobie mów. Powtarzaj, że najpierw trzeba chcieć, a potem móc. Podsunęłam mi fajną myśl. Złożymy sobie w jaskini przysięgę.

– My? Jaką?

– Powiem ci w jaskini. Zgoda?

– Nie mogę się zgodzić, póki nie wiem o co chodzi. Może się okazać niemożliwa do spełnienia. A danej przysięgi nie wolno złamać.

– Naszą będzie wolno. Jak powiem co wymyśliłem, zrozumiesz.

– Umrę z ciekawości. Dobrze, że obmyśliłeś złożyć ją w jaskini, a nie na Orlej Perci.

– Od Julki wiem, że na Orlą nie pójdziecie.

– Kiedy to powiedziała?

– Wczoraj pod myjnicą.

– Hmm... Nic nie poradzę. Jestem zależna od jej decyzji.

– Nie martw się. Tomi i Kazeł będą z nią rozmawiać. Może ją namówią do zmiany zdania.

Dalszy ciąg nastąpi.

PRACA

DOŚWIADCZONA opiekunka zaopiekuje się dziećmi lub osobą starszą (może być leżąca). Lubawa, 796-571-573

FIRMA zajmująca się rozbiorem drobiu przyjmie na stanowisko: konserwator maszyn i urządzeń oraz brygadzystę, informacje tel. 512315121

KURZĘTNIK: Zatrudnię murarzy i glazurników, 500-081-076

NA budowę pracownika zatrudnię w powiecie nowomiejskim, 690-640-480

PANIĄ do sprzątania domu najchętniej z Ukrainy, trudności z dozwonieniem się, proszę nie rezygnować, 606-277-116

PRACA dorywcza w gospodarstwie rolnym, 501-581-417

ZATRUDNIĘ w sklepie sprzedawcę elektronarzędzi i artykułów metalowych. Lubawa, tel. (89)645-57-04, 608-676-391

ZATRUDNIĘ murarzy i pracowników budowlanych, wysokie wynagrodzenie tel.609-293-996.

ZATRUDNIĘ osobę do sklepu motoryzacyjnego oraz do montażu opon- Serwis Opon Premium Kurzętnik tel.503-163-130.

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH i murarzy tel. 506-439-480

SPRZEDAM

DREWNO opałowe pocięte sprzedam, twarde i miękkie oraz gałęziówkę twardą suchą, cena od 100zł, dowóz gratis, 886-349-960

DREWNO opałowe sprzedam, różny gatunek, suche, cena do uzgodnienia oraz sprzedam Orkan do zielonek 504-250-135.

NML Sprzedam kilka drzewek sosny i brzozy do 80cm wysokości, 504-038-280

NML Sprzedam stemple budowlane od 3m do 6m lub każdy inny wymiar sprzedam, Pokrzydowo 98, 606-381-127

OSTRÓDA, okna, grzejniki nowe- używane, 513-159-810, (89)642-02-82

SPRZEDAM jałowki wysokocielne, 509799107

SPRZEDAM PRZETRZĄSARKI, ZGRABIARKI DO SIANA JEDNO I DWU GWIAZDOWE, BECZKOWOZY. 608-279-110

SPRZEDAŻ jaj wiejskich, tel. 515483826, 504475125

KUPIĘ

SZKLANE kury (bombonierzy); Szkło kolorowe z PRL (talerze) kupię, 607-852-453

NIERUCHOMOŚCI

!-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. na Rynku Krajowym, **SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM**, Iława-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

KUPIĘ mieszkanie w Pieszku lub Białej Piskiej, 500-457-091

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

LUBAWA. Do wynajęcia 2 lokale na działalność: 51m2 i 87m2, 505-146-993

LUBAWA. Kupię mieszkanie na parterze, ok. 40m2, 505-879-807

LUBAWA. Kupię mieszkanie z rynku wtórnego, do 43m2, parter lub 1 piętro. Płatność gotówką, 782-362-313

NML Kawalerka do wynajęcia przy ul.Kopernika w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Mieszkania M2,M3 do wynajęcia w Biskupcu k.Iławy, 502-052-138

NML MIESZKANIE 2 pokojowe do wynajęcia oraz kawalerka w pełni umeblowana, centrum Nowego Miasta Lubawskiego, tel.880-705-282 lub tel.698-618-396.

NML Mieszkanie 40m2 do wynajęcia, umeblowane, C.O., osobne wejście, Nowe Miasto Lubawskie, 515-507-404

NML Mieszkanie do wynajęcia w pełni umeblowane+ sprzęt AGD, ul.Piastowska, Nowe Miasto Lubawskie, 2 pokoje, 2 piętro, 781-826-315

NML Sprzedam działki budowlane w Pacółtowiu, uzbrojone, 8ar 40.000zł, 9ar 45.000zł, ul.Gajowa, 606-939-798

NML Sprzedam działki budowlane 10 arowe, uzbrojone, tanio, Bratian, 501-373-114

NML Sprzedam działki budowlane przy ul.Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Sprzedam garaż metalowy przy ul.Dworcowej 9 w Kurzętniku, cena 10.000zł, 511-412-660

NML Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe na parterze w Nowym Mieście Lubawskim, przy ulicy Grunwaldzkiej 24a, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, piwnica, 41,60m2, do remontu, 607-220-048.

NML Sprzedam nieużytki rolne o pow. 2ha, 603-382-678, 510-338-259

SPRZEDAM dom drewniany z bala 10 cm, Nowe Guty 2E, cena do uzgodnienia. 606-780-567

AUTO-MOTO

AUTOKASACJA, skup aut. 506-270-521

MITSUBISHI Outlander, 2.0 + LPG, hak, stan bardzo dobry, 500-210-208

NML Sprzedam Ford Focus MK2 1.8+gaz ważny do 2027r., 2006r., srebrny metalik, 5-drzwi, hatchback, opłaty ważne, bogate wyposażenie 512-733-950

NML Sprzedam Opel Astra II 1.6-8V+ gaz sekwencja do 2027r., stan bdb., klima, garażowany, przegląd, OC do 05.2021r., srebrny metalik, 608-772-635

NML Sprzedam przyczepkę samochodową zarejestrowaną, 512-493-922

NML Sprzedam Renault Scenic 1.6+gaz sekwencja, 2002r. garażowany, stan db., cena do uzgodnienia 608-772-635

NML Sprzedam Renault Scenic 1.9DCi 2003r. bordo metalik, bogate wyposażenie, po wymianie rozrządu, ważne OC i przegląd, stan bdb., cena do uzgodnienia 501-570-911

NML Sprzedam VW Polo 1.2, 2005r., 666-266-645, 789-250-606

OPEL Astra kombi, 1,6benz., 2006r., klima, abs, wk,cz, el.sz., k.czarny, sprowadzony, 507-243-976

SAMOCZODY używane- skup, sprzedaż, komis, zamiana, al. 1-go Maja 17, Giżycko, Czynne 10:00- 18:00, 698-672-856, czarek@pindur.pl; pindur.otomoto.pl

SKUP aut- atrakcyjne ceny! 516-368-453

SKUP aut- całe, uszkodzone. Osobowe, dostawcze! 539-318-188

WV Golf Plus 1,4 benz., 2005r., kliema, abs,wk, cz, el.sz., el.lust., 5 drzwi, kolor srebrny, sprowadzony, 507-243-976

USŁUGI

BRUKARSTWO- układanie kostki brukowej, pielęgnacja ogrodów, cięcie i kucie betonu, www.wesoly-kostek.pl, tel.506-196-101.

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, łazienki, płytkowanie, wykończenia i inne prace budowlane, 690-640-480

BUDOWA domów, hal, kurników, usługi ogólnobudowlane- docieplenia budynków, tynki, układanie kostki brukowej- faktura VAT tel.506-439-480

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MOBILNE usługi tartaczne, 512-493-922

OCZYSZCZALNIE ścieków, szamba sprzedaż, montaż, 794-617-449

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio”, noszenie. 504-124-110

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio, noszenie. 504-229-798

SZYCIE kołder, 89-541-27-04, 665-434-450

TRANSPORT- „absolutnie tanio”. 504-124-110

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

TYNKI maszynowe. 514-767-572

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI koparko ładowarką. Niwelacja terenu, wykopy fundamentów, załadunki, rozładunki, 531-401-606

UTYLIZACJA, zdejmowanie azbestu. 514-767-572

WYKOŃCZENIA mieszkań- regipsy, stelaże metalowe, szpachlowanie, malowanie. Montaż drzwi i okien, ocieplanie domów, ocieplanie i wykończenia poddaszy- szybko, solidnie i tanio tel.507-951-949.

WYKOŃCZENIA wnętrz, glazura, terakota, panele i inne, 571913655

ZAŁADUJĘ i wywożę gruz. Przywiozę i rozplanuję ziemię ogrodową, 691-123-162

RÓŻNE

PRZYZEPY kempingowe- sprzedaż/ wynajem, skup. 500-280-810

GARAŻE Blaszane **BRAMY** Garażowe
KOJCE dla Psów **Wiaty** **Kontenery**
Najniższe **CENY** Różne wymiary **Dogodne RATY** Transport cały **KRAJ**
www.konstal-garaze.pl
505-526-036
29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11
18820otr-a-M

ZWIERZĘTA

NML Sprzedam króliki Kalifornijskie, 512-493-922

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

ZWIERZĘTA

AMUR, sandacz, jesiotr, pstrąg, tołpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orfka, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieniowy- sprzedam tel.600-460-777.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła- waga, faktura, tel.721-040-072.

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła- waga, faktura, tel.721-040-072.

! Kupię byczki, jałowki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

KOKOSZKI OKAZJA, szczepione różnokolorowe, 16-20 tygodniowe-sprzedam z dowozem na miejsce tel.505-919-321

KUPIĘ byczki, jałowki 100-500kg. 517-245-435

NML Sprzedam cielaki- byczki, jałowki, okolice Nowego Miasta Lubawskiego, 516-181-554

NML Sprzedam prosiaki, cielaki i jałowki cielne, 798-893-034

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

SPRZEDAŻ kaczek do uboju i po uboju. Cena 43zł. Targowisko Dolne 47, 513-101-069

maszyny rolnicze

KUPIĘ Bizona w dobrym stanie lub na części, 606-713-778

NML Kupię pozostałości (dokumenty) po dwukółce ciągnikowej oraz kupię ciągnik rolniczy Jumz T25, stan obojętny, 883-117-009

NML Sprzedam Bizon na części, posiadam wszystkie części, 789-250-606

NML Sprzedam maszynę do cięcia siewki w bdb., stanie na 4 kosy oraz obsypnik do ziemiaków, 56-493-52-04

NML Sprzedam plug 3 skibowy resorowy Kverneland, plug 4 skibowy+ 2 słupce, glebogryzarkę Grudziądz, 793-711-186

SPRZEDAM plug 4 skiby; przewracarkę do siana; spych do spychania, 602-171-464

produkty rolne

NML Sprzedam pęki po pszenżycie, leżą pod dachem, cena do uzgodnienia, 886-349-960

NML Sprzedam pszenżyto i jęczmień z pszenicą, 600-403-007

NML Sprzedam siano i słomę w kostce dobrej jakości, 56-472-15-69, 517-504-445

NML Sprzedam żyto, 530-539-431

SIANO, bele sprzedam oraz wiązary dachowe, 503-148-003

SPRZEDAM obornik kurzy z dowozem, 607-218-775, 505-957-391

SPRZEDAM zboże, pszenżyto i mieszkankę zbożową, 517-222-793

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

inne

ATESTACJA opryskiwaczy, ekspertyzy przyrodnicze na łąki, tel.510-289-336

SILNIK 7KW sprzedam, 500-210-208

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, przy obsłudze koni, 501172462

Najpiękniejsze „Syrenki Warszawskie”

SZTUKA || Wyłoniono laureatów miejskiego Konkursu Plastycznego „Syrenka Warszawska”. Organizatorem tej artystycznej rywalizacji był Miejski Dom Kultury w Mławie. Konkurs był skierowany do uczniów szkół podstawowych. Publikujemy nagrodzone prace.

Konkurs odbył się pod patronatem Burmistrza Miasta Mława. Prace uczniów szkół podstawowych oceniała komisja w składzie: Joanna Rodowicz, Anna Baran i Hanna Matecka-Wieczorek. Jury postanowiło przyznać dwa pierwsze i trzy drugie miejsca oraz dodatkowo wyróżnienia we wszystkich kategoriach wiekowych.

NAGRODZENI

Kat. klas 0-III

I MIEJSCE: Nikodem Tartas II b SP 7

II MIEJSCE: Ksawier Miecznikowski I b SP 3

WYRÓŻNIENIA: Maja Kwiatkowska II b SP 3, Aleksander Betliński II a SP 1, Kalina Szeluga III b SP 3, Radosław Skowronek III d SP 7, Maja Kacprzak III a SP 7, Malwina Tuchewicz III SP 4

3, Gabriel Kieczmer II a SP 3

Kat. klas IV-VI

I MIEJSCE: Aleksandra Chęstowska Vb SP 1

II MIEJSCE: Julia Chaborska Va SP 1

III MIEJSCE: Gabriela Koźlakiewicz IV SP Wyspianum

WYRÓŻNIENIA: Zofia Kordulewska IV b SP 6, Mikołaj Sarnecki IV a SP 1, Aleksandra Peptowska VId SP 6, Zuzanna Szykiewicz VId SP 6

Wyróżnienia dodatkowe (poza kategorią):

Ewelina Chmielewska VIIb SP 1, Natalia Zaborowska 7a SP 1.

Nagrodzone prace:

Fot. 01 I miejsce kl. 0-III Nikodem Tartas

Fot. 02 II miejsce kl. 0-III Ksawier Miecznikowski

Fot. 03 Wyróżnienie kl. 0-III Maja Kwiatkowska

Fot. 04 Wyróżnienie kl. 0-III Aleksander Betliński



Autor: MDK Mława

fot. 05 Wyróżnienie kl. 0-III Kalina Szeluga

Fot. 06 Wyróżnienie kl. 0-III Radosław Skowronek

Fot. 07 Wyróżnienie kl. 0-III Maja Kacprzak



Fot. 08 Wyróżnienie kl. 0-III Malwina Tuchewicz

Fot. 09 Wyróżnienie kl. 0-III Gabriel Kieczmer

Fot. 10 Miejsce I kl. IV-VI Aleksandra Chęstowska



Fot. 11 Miejsce II kl. IV-VI Julia Chaborska

Fot. 12 Miejsce II kl. IV-VI Gabriela Koźlakiewicz

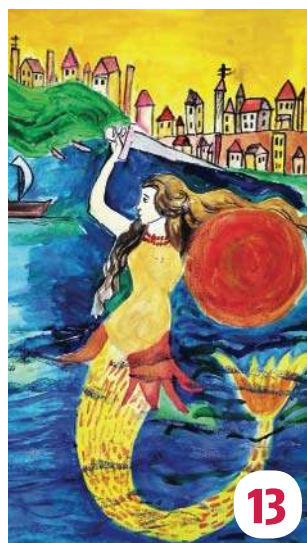
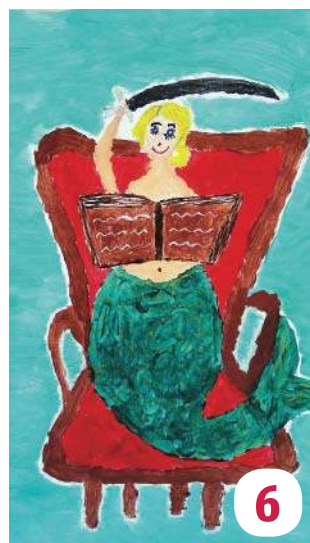
Fot. 13 Wyróżnienie kl. IV-VI Zofia Kordulewska



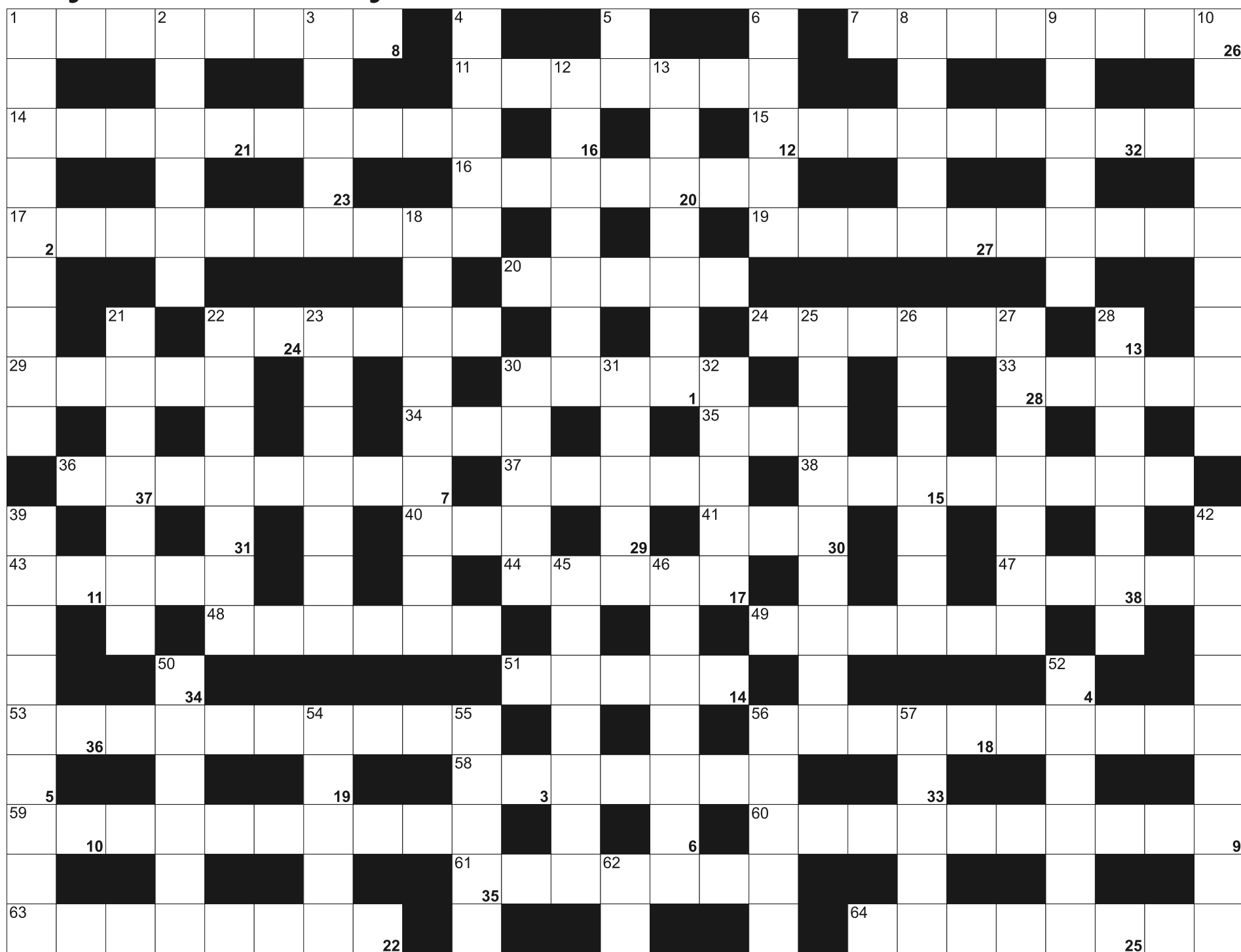
Fot. 14 Wyróżnienie kl. IV-VI Mikołaj Sarnecki

Fot. 15 Wyróżnienie kl. IV-VI Aleksandra Peptowska

Fot. 16 Wyróżnienie kl. IV-VI Zuzanna Szykiewicz



Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38		

POZIOMO: 1) nakrycia, futerały; 7) z bandażem w samochodzie; 11) gęste, słodkie napoje alkoholowe; 14) mogą być dobre, albo złe; 15) śpiewanie górali alpejskich; 16) mała wyspa; 17) dział zoologii z ssakami; 19) Mateusz, premier Polski; 20) słodko-gorzki włoski likier ziołowy; 22) portugalskie miasto objawień maryjnych; 24) jeździ w peletonie; 29) ...-Czuna, ojciec Winnetou; 30) ptak lubiący błyskotki; 33) ćwikłowy lub cukrowy; 34) łącznik blach; 35) matka Zeusa; 36) krótkie, grube parówki; 37) książka z mapami; 38) skandynawski kraj; 40) niejeden w bibliotece; 41) elektroencefalogram; 43) ...- pokus; 44) gaz groźny w kopalni; 47) jeden z banków; 48) wystużony,

wyczerpany; 49) obok Tytusa i Romka w komiksie; 51) płaskie nakrycie głowy; 53) przegrał w finale z mistrzem; 56) natchnienie, zapal twórczy; 58) przebieżka, bieg w wolnym tempie; 59) stan ze stolicą w Sacramento; 60) graniczy z Belgią; 61) mniej niż koleżanka; 63) sąsiad Niemca; 64) ze stolicą w Bridgetown.

PIONOWO: 1) zbrojne wystąpienie, bunt; 2) doradzać, zalecać; 3) marszczone w gniewie; 4) tarnina; 5) pierwiastek lit; 6) dawna nazwa Tajlandii; 8) wisi na ścianie; 9) Hugo, były prezydent Wenezueli; 10) wąta, osłabiona i mizerna kobieta; 12) bardzo zły sen; 13) praktyk niechętny teorii; 18) daje nietykalność posłom;

21) rowerowa lub dydaktyczna; 22) emerytalny, albo powierniczy; 23) ażurowa, drewniana krata z pnączami; 25) duża małpa, Pongo; 26) złota myśl inaczej; 27) ułatwia zbiór jabłek z drzew; 28) cebula morska; 30) Feliks, twórca polskiej szkoły boksu; 31) lot próbny samolotu; 32) As, pierwiastek; 39) kraj nad Morzem Adriatyckim; 42) głóg po łacinie; 45) i odnawialna, i elektryczna; 46) miasto w Portoryko z radioteleskopem; 50) pierwszy występ artystyczny; 52) dawniej Rodezja Północna; 54) kombinacja ciosów boksera; 55) złot klasowy; 56) świerk lub jodła; 57) do zębów lub rybna; 62) "..., Klaudiusz" Roberta Gravesa'a.

Mniej samotni niż kiedyś?

WCZORAJ I DZIŚ || Dzisiejsi seniorzy są bardziej samotni niż ci z poprzednich pokoleń? Okazuje się, że wręcz przeciwnie. Dowodzą tego amerykańskie i holenderskie badania. Poziom samotności mógł się zmniejszyć u osób w grupie 50-74 lata.

Na łamach American Psychological Association opublikowano ciekawe badania na ten temat. Porównano grupy ludzi z USA urodzonych w różnych okresach XX w. W latach 2005-2006 przeanalizowano dane ponad 3 tysięcy osób urodzonych między 1920 a 1947 rokiem. Z kolei w latach 2010-11 ponownie zbieranie informacji od tych samych osób (jeśli żyły, a także ich partnerów). W latach 2015-2016 obiektem badań były osoby urodzone między 1948 a 1965 rokiem. Wyniki są chyba niespodziewane.

„Nie znaleźliśmy dowodów na to, że starsi ludzie stali się bardziej samotni niż osoby w podobnym wieku sprzed dekady. Jednakże problem samotności zaczyna wzrastać u osób powyżej 75 roku życia, a zatem ogólna liczba samotnych seniorów zwiększa się, gdy pokolenie wyżu demograficznego osiąga wiek 70 i 80 lat” — stwierdziła Louise C. Hawkley z Uniwersytetu w Chicago.

W BADANIACH PRZEANALIZOWANO POZIOM SAMOTNOŚCI UCZESTNIKÓW, ALE TEŻ POZIOM ICH WYKSZTAŁCENIA, STAN CYWILNY, OGÓLNY STAN ZDROWIA ORAZ LICZBĘ CZŁONKÓW RODZINY I OSÓB BLISKICH BADANYM.

Kolejne ciekawe wyniki — poziom samotności zmniejszył się u dzisiejszych seniorów w wieku 50-74 lata, ale wzrastał zaraz po 75. urodzinach. Nie odkryto jednak różnicy w nasileniu samotności między osobami z pokolenia wyżu demograficznego i ludźmi w podobnym wieku we wcześniejszych pokoleniach.

„Poziom samotności mógł się zmniejszyć u osób w grupie 50-74 lata, ponieważ miały one lepsze możliwości edukacyjne, opiekę zdrowotną i szersze relacje społeczne niż



Dzisiejsi seniorzy bronią się przed samotnością kontaktem ze zwierzętami

poprzednie pokolenia” — wyjaśnia dr Hawkley.

„Wiemy już zatem, że samotność dotyka ludzi głównie po 75. roku życia, ponieważ — kontynuuje dr Hawkley — wówczas najczęściej pogarsza się stan zdrowia, ale też zdarza się np. śmierć małżonka lub innych bliskich osób”.

Konkluzja raczej nie zaskakuje, bo badania wykazały, że starsze osoby, które pozostają w dobrym zdrowiu i utrzymują

relacje z małżonkiem, rodziną lub przyjaciółmi, są mniej samotne.

Ale nie tylko Amerykanie robili takie badania. Byli też Holendrzy. Przebadano 4880 osób urodzonych między 1908 a 1957 rokiem. Wynik badań? Obecni seniorzy są mniej samotni niż ci z poprzednich pokoleń.

Wytłumaczono to m.in. tym, że dzisiejsi seniorzy mają więcej kontroli nad swoim życiem,

co pozwala im skuteczniej zarządzać swoją codziennością i planować przyszłość.

„W przeciwieństwie do założenia, że istnieje „epidemia samotności”, odkryliśmy, że starsi ludzie, którzy czuli, że sprawują większą kontrolę nad swoim życiem, czyli np. dobrze zarządzali określonymi aspektami swojego życia, takimi jak zachowanie pozytywnego nastawienia i wyznaczanie celów, np. chodzenie na siłownię, byli mniej samotni” — stwierdziła dr Bianca Suanet z Vrije Universiteit w Amsterdamie.

Ponadto zarekomendowała, że powinni podejmować inicjatywę, aby lepiej dbać o swoje więzi społeczne, np. zawierając przyjaźnie, żeby przezwyciężyć zwiększające się z wiekiem poczucie samotności.

PONADTO — ŻEBY WALCZYĆ Z SAMOTNOŚCIĄ WŚRÓD SENIORÓW — TRZEBA SPRAWIĆ, BY STARSZY LUDZIE CZULI, ŻE MAJĄ WYŻSZĄ KONTROLĘ

NAD SWOIM ŻYCIEM, ZAMIAST OFEROWAĆ IM NP. SAMĄ AKTYWNOŚĆ.

„Ludzie muszą dziś lepiej niż kiedykolwiek zarządzać swoim życiem społecznym, ponieważ tradycyjne wspólnoty, które zapewniały kontakty społeczne, takie jak grupy sąsiedzkie, kościoły i rodziny wielopokoleniowe, straciły na sile w ostatnich dziesięcioleciach” — wyjaśnia dr Suanet. Dlatego: „Osoby starsze muszą rozwijać umiejętności rozwiązywania problemów i wyznaczania celów, aby podtrzymać relacje z innymi i zmniejszyć poziom samotności” — dodała.

A zgodnie z rekomendacją dr Hawkley seniorzy muszą chcieć używać nowoczesnej technologii, żeby podtrzymać więzi społeczne.

„Czaty wideo i sam internet mogą pomóc podtrzymać ich relacje społeczne. Te narzędzia mogą pomóc w byciu mobilnym i zaangażowaniu się w życie ich wspólnoty — dodała dr Hawkley. *oprac. Paweł Jaszczanin*

Szklanka soku okiem eksperta

DIETA || Rozmawiamy z dr. hab. Dariuszem Włodarkiem, kierownikiem Zakładu Dietetyki Instytutu Nauk o Żywieniu Człowieka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

— Czy szklanka soku jest dobrym sposobem na zwiększenie udziału warzyw i owoców ogółem w codziennej diecie?

— Zarówno Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), jak i grupy eksperckie w różnych krajach wyraźnie zaznaczają korzyści zdrowotne wynikające ze spożywania warzyw i owoców. Zalecaną ilością jest przynajmniej 400 g dziennie w co najmniej 5 porcjach, z tym że 2/3 powinny stanowić warzywa, a 1/3 owoce. Niestety Polacy spożywają ich wciąż za mało. Jednym ze sposobów zwiększenia ilości warzyw i owoców w diecie jest włączenie do niej szklanki soku. Soki, zarówno owocowe, jak i warzywne dostępne w sklepie, są

„płynną postacią” produktów, z których są wytwarzane, bo dostarczają zbliżonych ilości składników odżywczych. Dodatkowo przepisy prawa zabraniają dodawania do nich substancji konserwujących, sztucznych barwników i aromatów, są więc w pełni naturalne. Dlatego też bezpieczne i z korzyścią dla zdrowia można włączać szklankę soku dziennie jako kolejną porcję warzyw lub owoców.

— Czyli warto świętować Światowy Dzień Soku?

— Oczywiście, że tak! Żyjemy w czasach, w których jest wiele źródeł informacji, nie zawsze sprawdzonych. Z tego też powodu jako dietetyk postrzegam ten dzień jako jedną z okazji do powiedzenia wprost, że szklanka soku dostępnego w sklepie



Soki mają zbliżoną wartość odżywczą, co warzywa i owoce, z których zostały wytworzone

może być porcją warzyw i owoców, i że warto ją włączyć do codziennej diety.

— Jakże są więc konkretne zalecenia w kontekście soków?

— Generalnie w zaleceniach żywieniowych zaznacza się,

że można nimi zastępować 1 porcję warzyw i owoców. Osoby starsze, które mają problemy z gryzieniem, mogą śmiało wypijać dwie szklanki dziennie, jest to dla nich sposób zwiększenia ilości warzyw i owoców w diecie.

Zalecenia względem dzieci i młodzieży są dostosowane do ich wieku — od 4 do 6 lat mogą spożywać ok. 170 ml soku dziennie, zaś od 7 r. ż. również mogą pić 1 szklankę soku dziennie (do 230 ml).

— A jakie składniki odżywcze znajdziemy w sokach? I jak mogą one wpływać na nasz organizm?

— Soki mają zbliżoną wartość odżywczą, co warzywa i owoce, z których zostały wytworzone. Przykładowo, sok marchwiowy jest źródłem B-karotenu, który w organizmie przekształcany jest w witaminę A — wpływa ona pozytywnie na wzrok, stymuluje produkcję kolagenu. Sok pomidorowy z kolei zawiera potas, wspierający m.in. pracę układu krążenia.

Zawiera także likopen — silny antyoksydant, odgrywający ważną rolę w profilaktyce nowotworowej. Ciekawostką jest fakt, że likopen w soku pasteryzowanym jest nawet 3-krotnie lepiej przyswajalny niż z surowego pomidora. Z kolei w soku jabłkowym, tak samo jak w jabłkach, znajdziemy polifenole, kolejne antyoksydanty. Lista witamin i składników mineralnych, które znajdziemy w warzywach, owocach i sokach, jest naprawdę długa — stąd też zalecenia żywieniowe, aby te produkty łącznie stanowiły co najmniej połowę naszych codziennych posiłków. Mają niebagatelny wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne.

Joanna Maciejewicz

Unikają kłopotliwych artystów

GWIAZDY || – W branży staramy się unikać kłopotliwych artystów – mówi Małgorzata Leitner, menedżerka oraz założycielka agencji Avant Management. – To, jak gwiazda się rozstaje ze swoim menedżerem, wpływa na jej kolejne współprace lub ich brak.

Małgorzata Leitner od ponad 15 lat odkrywa potencjał artystów i pomaga w rozwijaniu kariery modelkom i gwiazdom show-biznesu. Współpracowała m.in. z Kasią Struss, Sandrą Kubicką, Karoliną Pisarek, Joanną Krupą czy Anną Jagodzińską.

MENEDŻERKA UKOŃCZYŁA STUDIA Z ZAKRESU MARKETINGU, ZARZĄDZANIA ORAZ EKONOMII. SVOJĄ KARIERĘ ZWIĄZAŁA Z SHOW-BIZNESEM. TŁUMACZY, ŻE POWODEM TAKIEJ DECYZJI BYŁA CHĘĆ WSPÓŁPRACY Z ARTYSTAMI, KTÓRYCH POTRZEBY DOBRZE ROZUMIAŁA. ZWRACA UWAGĘ, ŻE PRZEZ OSTATNIE 15 LAT BRANŻA MENEDŻERSKA BARDZO SIĘ ZMIENIAŁA.

Jej zdaniem obecnie tempo pracy jest dużo szybsze niż kiedyś.

– Internet przyniósł globalizację – mówi w wywiadzie dla PRoto.pl. – Wcześniej, żeby spotkać się z partnerem biznesowym za granicą, musiałam kupić bilet sobie i mojemu artyście oraz umówić się na spotkanie do biur w Paryżu czy Mediolanie. Później miałam minutę, żeby przekonać potencjalnego partnera biznesowego do współpracy. Było trudniej, ale rozmawialiśmy wcztery oczy. Ważna była umiejętność autoprezentacji i personalny kontakt z ludźmi, który dzisiaj został zastąpiony niemalże całkowicie wiadomościami tekstowymi, mailami lub co najwyżej nagraniami głosowymi przekazywanymi w komunikatorze.

Małgorzata Leitner na początku swojej drogi zawodowej mieszkała i pracowała w Stanach Zjednoczonych. Przyznaje, że to właśnie tam nauczyła się, jak działać i być skuteczną. Know-how, które przywozila z Nowego Jorku, z powodzeniem wykorzystuje w Polsce.

Twierdzi, że krajowe realia nieco różnią się od tych, z którymi miała styczność



Fot. newseria.pl

Branża jest bardzo mała i każdy z nas chce unikać kłopotliwych artystów – mówi Małgorzata Leitner

w USA. Zaznacza jednak, że różnice w niedalekiej przyszłości zaczną się zacierać.

– W Los Angeles ustanowione zasady rynkowe są inne. Agenci to licencjonowani przedstawiciele artystów, którzy w sposób usystematyzowany pozyskują zlecenia. Została tam wyraźnie rozdzielona funkcja menedżera i agenta – w Polsce to najczęściej jeden podmiot. Ponadto prawo kalifornijskie

wymaga, aby każdy kontrakt zawierany przez artystę był realizowany za pośrednictwem licencjonowanego agenta. To sprawia, że agenci postrzegają się jako osobę niezbędną, która warunkuje sukces artysty – analizuje Małgorzata Leitner.

Według właścicielki agencji Avant Management Polacy często są bardziej kreatywni i pracowici niż ludzie z USA, dlatego właśnie branża

w ostatnim czasie rozwija się tak dynamicznie. Menedżerka zaznacza również, że nie traktuje codziennych obowiązków jak pracy. Postrzega je natomiast jako misję.

Taka postawa pozwala jej skuteczniej kreować kariery artystów, lecz również zdobywać sympatię ludzi z branży. Małgorzata Leitner nie zgadza się ze stwierdzeniem, jakoby w show-biznesie nie dało się znaleźć prawdziwej przyjaźni. Tłumaczy, że więzy ludzkie to temat dużo bardziej skomplikowany.

– Przyjaźnię się z topowymi menedżerami z branży zarówno polskiej, jak i zagranicznej. Pozostajemy w bardzo dobrych relacjach i regularnie się wspieramy. Przyjaźń jest możliwa niezależnie od tego, czy ze sobą pracujemy, czy nie. To, czy się z kimś przyjaźnimy, zależy od wspólnych wartości, podobieństw charakterów i wielu pozostałych czynników – zauważa i wspomina, że jej pierwszą klientką – kilkanaście lat temu – była modelka Kasia Struss.

Zarówno wtedy, jak i teraz menedżerka podczas dobierania podopiecznych posługuje się głównie intuicją. Przyznaje również, że branża w Polsce jest mała i – aby uniknąć ewentual-

nych problemów – podejmując decyzję o współpracy, zazwyczaj bierze się pod uwagę relacje z poprzednim managementem. Kreowanie wizerunku jest bowiem ważne na wielu płaszczyznach.

– W Hollywood mówi się, że nie ma złego PR-u. Problemem nie jest to, że o kimś mówi się źle, lecz to, że o kimś w ogóle się nie mówi. To wpływa na rozpoznawalność. Jednak z punktu widzenia wartości rynkowej artysty warto być spójnym oraz unikać konfliktów i kontrowersji – zaznacza.

Konflikty i kontrowersje wpływają na to, czy menedżerowie decydują się na współpracę z daną gwiazdą. Dotyczy to zarówno polskiego, jak i zagranicznego rynku.

– To, jak gwiazda się rozstaje lub jak się wypowiada na temat swoich poprzednich partnerów biznesowych, wpływa na jej kolejne współprace. Może też nie mieć ich już wcale. Branża jest bardzo mała i każdy z nas chce unikać kłopotliwych artystów. Bierze się więc pod uwagę ich relacje z poprzednim managementem, zanim zainwestuje się swój czas, pieniądze i energię w nową osobę – podkreśla menedżerka. newseria.pl, opr. lub

Nieustannie doskonalili swoje umiejętności wokalne

MUZYKA || Viki Gabor twierdzi, że podczas wykonywania swoich piosenek odczuwa duże emocje: – Zawsze próbuję pokazać publiczności uczucia, które mi towarzyszą.

Mimo pandemii Viki Gabor nie zwalnia tempa i pracuje bardzo intensywnie. Stworzyła wersję akustyczną utworu „Gateway”, do którego teledysk powstał w Los Angeles. Młoda wokalistkę można również usłyszeć na składance „Śpiewajmy razem”, która powstała we współpracy z Rzecznikiem Praw Dziecka. Dochód ze sprzedaży płyty przeznaczony zostanie na walkę z wirusem SARS-CoV-2.

Wokalistka stara się spędzać czas produktywnie. Z racji zbliżającego się końca roku szkolnego obecnie ma bardzo dużo nauki. Ponadto nieustannie doskonalili umiejętności wokalne. Piosenka „Gateway”, która swoją pre-

mierę miała ponad miesiąc temu, spotkała się z bardzo entuzjastycznym przyjęciem fanów. W sieci pojawiła się nawet gra mobilna, której fabuła nawiązuje do najnowszego utworu artystki.

– Gra Gateway nawiązuje do piosenki o tym samym tytule – mówi Viki Gabor. – Trzeba w niej przeprowadzić mnie przez wiele przeszkód – to forma ucieczki do innego świata. Podczas gry można również posłuchać nowego singla. Serdecznie zapraszam do zabawy.

Singiel „Gateway” szybko zyskał popularność w muzycznych serwisach streamingowych oraz na platformie YouTube. Obecnie ma już ponad 4 mln wyświetleń. Wokalistka



Fot. newseria.pl

Gdy śpiewam, daję z siebie wszystko – mówi Viki Gabor

przyznaje, że początkowo była zaskoczona tak dużym sukcesem. Wiedziała jednak, że utwór ma potencjał i bardzo niewątpliwie wierzyła.

– Gdy po raz pierwszy usłyszałam piosenkę „Gateway”, bardzo mi się spodobała – przyznaje wokalistka. – Mimo to nie spodziewałam się aż tak pozytywnego odezwu. Jestem bardzo szczęśliwa i mam nadzieję, że liczba wyświetleń singla będzie cały czas rosła. Dziękuję wszystkim fanom za wsparcie.

W zeszłym tygodniu Viki Gabor postanowiła zaprezentować w mediach akustyczne wykonanie singla „Gateway”. Zaznacza, że było to dla niej ciekawe doświadczenie. Młoda wokalistka każdy występ

traktuje bardzo poważnie i zawsze stara się śpiewać prosto z serca. Wierzy bowiem, że autentyczność przekazu, jest niezwykle ważna.

– Podczas wykonywania swoich piosenek odczuwam duże emocje, ponieważ są one dla mnie bardzo ważne – tłumaczy. – Nie ma znaczenia, czy jest to wersja akustyczna, czy też nie – zawsze próbuję pokazać publiczności uczucia, które mi towarzyszą. Gdy śpiewam, daję z siebie wszystko.

„Gateway” nie jest jednak jedyną muzyczną nowością, którą Viki Gabor zaskoczyła fanów podczas pandemii. Obecnie w sieci sklepów Biedronka można zakupić składankę „Śpiewajmy razem”.

Na płycie znajdują się utwory młodych gwiazd polskiej muzyki rozrywkowej – zarówno w wersjach studyjnych, jak i karaoke. W przedsięwzięciu, oprócz niej, wzięli udział między innymi: Rokksana Węgiel, Zuza Jabłońska czy zespół 4Dreamers. Krążek zawiera również premierowy singiel Viki Gabor pod tytułem „Still Standing”, który wokalistka napisała wraz z siostrą Melisą.

– Gdy usłyszałam o pomysśle nagrania składanki, bardzo się ucieszyłam. Akcja mi się spodobała, więc od razu wzięłam w niej udział. Moi fani znajdują na płycie mały bonusik – zupełnie nowy i niedostępny nigdzie indziej utwór – zaznacza Viki Gabor. newseria.pl, opr. lub